Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŚRODA, 25 PAŹDZIERNIKA 1950 ROKU 294

Nowy sukces Światowego Obozu Pokoju

Wspaniałe zwycięstwo gospodarki radzieckiej

Potężny Kraj Socjalizmu wykonał z nadwyżką plan gospodarczy na III kwartał 1950 r.

Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR

Rośnie nieprzerwanie potęga gospodarcza wielkiego Związku Radzieckiego. Masy pracujące ZSRR, budujące z entuzjazmem społeczeństwo komunistyczne, osiągają w swej pokojowej, twórczej pracy coraz to nowe sukcesy. Podsumowaniem tych osiągnięć za ostatni okres są dane o wykonaniu planu rozwoju gospodarstwa narodowego za trzeci kwartał 1950 r., ogłoszone przez Centralny Urząd Statystyczny przy Radzie Ministrów ZSRR.

Z ogłoszonego komunikatu wynika, że jeśli chodzi o globalną produkcję przemysłową, plan wykonany został w trzecim kwartale w 103 procentach. Również plan 9-ciu miesięcy bieżącego roku został przekroczony. Przemysł radziecki wyprodukował w trzecim kwartale znaczne ilości podstawowych wyrobów ponad plan, a więc szyn kolejowych, metali kolorowych, nafty, wagonów, samochodów, łożysk kulkowych itd.

Szybkie tempo rozwoju produkcji przemysłu radzieckiego uwypukla się jeszcze bardziej przy porównaniu obecnego poziomu produkcji z poziomem sprzed roku. Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego stwierdza, że globalna produkcja w III kwartale br. wzrosła w porównaniu z trzecim kwartałem ub. r. o 24 procent.

Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego, bilansujący zdobycze narodu radzieckiego w ostatnich miesiącach, to jeszcze jeden nieodparty dowód wyższości ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym. Pewnym krokiem idzie potężny kraj socjalizmu od zwycięstwa do zwycięstwa. Podczas gdy świat kapitalistyczny, rozdzierany wewnętrznymi sprzecznościami, znajduje się stale pod groźbą kryzysów i wstrząsów gospodarczych, w Związku Radzieckim trwa nieprzerwanie budownictwo, rośnie w szybkim tempie produkcja i dobrobyt mas, tworzone są podstawy gospodarcze dla wytworzenia takiej obfitości wszelkiego rodzaju produktów, które umożliwią przejście do komunizmu.

W świecie kapitalistycznym bicz bezrobocia smaga niemiłosiernie dziesiątki milionów ludzi, skazując ich na głód i poniżenie. W tym czasie w Związku Radzieckim w ciągu ostatniego roku liczba zatrudnionych w gospodarstwie narodowym wzrosła o 2 miliony 400 tysięcy. W świecie kapitalistycznym młodzi ludzie, opuszczając szkoły i wyższe uczelnie, stają przerażeni i bezradni nie mogąc znaleźć zatrudnienia. W Związku Radzieckim pół miliona młodych specjalistów opuściło w tym roku wyższe uczelnie z jasną i radosną perspektywą pracy i specjalizowania się w obranym zawodzie.

Burżuazja imperialistyczna, a szczególnie miliarderzy amerykańscy zieją nienawiścią do ZSRR, boją się pokojowego współzawodnictwa ze światem socjalizmu i chcą zniszczyć go przy pomocy nowej wojny. W tym celu koła rządzące USA zbroją się gwałtownie, remilitaryzują Niemcy Zachodnie, wciągają cały świat kapitalistyczny w orgię zbrojeń, będących coraz bardziej nieznośnym ciężarem dla narodów.

W przeciwieństwie do tej polityki imperialistycznych szaleńców, Związek Radziecki, prowadzący nieugiętą politykę pokoju, obwieszcza światu IMPONUJĄCE WYNIKI SWEGO POKOJOWEGO BUDOWNICTWA.

Rośnie nieprzerwanie potęga gospodarcza Związku Radzieckiego. Wraz z nią krzepnie sprawa pokoju. Setki milionów ludzi na całym świecie, którym drogi jest pokój i którzy w wielkim kraju socjalizmu widzą ostoję pokoju, cieszą się, czytając w komunikacie Centralnego Urzędu Statystycznego o dalszych postępach gospodarki radzieckiej.

MOSKWA (PAP). — Centralny Urząd Statystyczny przy Radzie Ministrów ZSRR opublikował wyniki wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w III kwart. 1950 r.

Komunikat podkreśla, że w III kwart. 1950 r. zaznaczył się dalszy znaczny rozwój radzieckiego przemysłu, rolnictwa i transportu, wzrost inwestycji i obrotów towarowych jak również wzrost materialnego i kulturalnego poziomu życia ludności.

Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR podaje liczby charakteryzujące wzrost produkcji przemysłowej, w porównaniu z III kwart. 1949 r. **Przyjmując produkcję III kwart. 1949 r. — za 100, wzrost produkcji najważniejszych gałęzi przemysłu w III kw. 1950 r. kształtował się następująco: surówka — 118 procent, stal — 117 proc., walcówka — 114 proc., szyny kolejowe — 118 proc., miedź — 106 proc., ołów — 120 proc., węgiel — 111 proc.**

Produkcja ropy naftowej wyniosła — 112 proc., nafty — 110 procent, benzyny — 120 procent. Produkcja energii elektrycznej wyniosła — 115 procent.

Produkcja elektrycznych lokomotyw kolejowych wyniosła — 142 procent, kolejowych wagonów towarowych — 111 proc., samochodów ciężarowych — 130 proc., samochodów osobowych — 144 proc., autobusów — 138 proc., opon samochodowych — 128 proc.

Produkcja urządzeń mechanicznych wyniosła — 117 proc., koparek mechanicznych — 122 proc., produkcja traktorów wyniosła — 139 proc., kombajnów zbożowych — 149 proc. i nawozów sztucznych — 126 proc.

Produkcja kauczuku syntetycznego wyniosła — 116 proc., barwników — 135 proc., cementu — 124 proc., rowerów — 133 proc., odbiorników radiowych — 127 proc., domków standartowych — 117 proc., aparatów fotograficznych — 193 proc., patefonów — 105 proc., zegarków — 133 proc., maszyn do szycia — 126 proc., tkanin wełnianych — 110 procent, bawełnianych — 103 proc., jedwabnych — 121 proc., oraz obuwia skórzanego — 125 proc.

Produkcja mięsa wyniosła — 153 proc., tłuszczów roślinnych — 140 proc., cukru — 137 proc. konserwów — 131 proc., mydła — 139 proc., papierosów — 117 proc.

Komunikat podkreśla, że **GLOBALNA PRODUKCJA PRZEMYSŁU RADZIECKIEGO W CIĄGU PIERWSZYCH 9 MIESIĘCY 1950 R. WZROSŁA O 22 PROC. W PORÓWNANIU Z TYM SAMYM OKRESEM ROKU 1949. W PORÓWNANIU Z III KWART. R. UB. PRODUKCJA W III KWART. R. 1950 WZROSŁA O 24 PROCENT.**

Wprowadzenie nowoczesnych procesów technologicznych i bardziej doskonałych metod obróbki, jak również obniżenie procentu strat surowcowych i ilości odpadków — zapewniło w III kwart. 1950 r. **dalsze obniżenie zużycia surowców, paliwa i prądu elektrycznego na jednostkę produkcji. Plan obniżenia kosztów własnych produkcji przewidziany w III kwart. br. został przekroczony. Koszty własne produkcji przemysłowej zostały obniżone w III kwart. 1950 r. o 7 proc.**

GLOBALNY URODZAJ KULTUR ZBOŻOWYCH — czytamy dalej w komunikacie — osiągnął poziom urodzaju zeszłorocznego, mimo że w szeregu okręgów północnego Kaukazu oraz na niektórych innych obszarach kraju warunki klimatyczne

(Dalszy ciąg na str. 2).

Przyjęcie u prezydenta Gottwalda

na cześć uczestników Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych ośmiu państw

PRAGA (PAP). — Dnia 22 października prezydent Republiki Czechosłowackiej **Klement Gottwald** wydał obiad na cześć delegatów Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych ośmiu państw. Na obiedzie obecni byli: zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — **W. Mołotow**, minister Spraw Zagranicznych Polski — **Z. Modzelewski**, minister Spraw Zagranicznych Rumuńskiej Republiki Ludowej — **A. Pauker**, minister Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej — **D. Kallai**, minister Spraw Zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej — **M. Nejczew**, minister Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej — **G. Dertinger**, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Albanii w Moskwie — **W. Natanaili**, jak również ambasadorowie i posłowie krajów — uczestniczących w konferencji ośmiu państw, akredytowanych w Czechosłowacji.

Plenum Moskiewskiego Komitetu Miejskiego WKP(b)

MOSKWA (PAP) — W stolicy ZSRR obradowało kolejne Plenum Moskiewskiego Komitetu Miejskiego WKP(b).

Plenum wysłuchało referatu sekretarza Moskiewskiego Komitetu Miejskiego WKP(b) — **Rumiancewa**, w sprawie realizacji zobowiązań socjalistycznych, dotyczących przedterminowego wykonania rocznego planu budownictwa mieszkaniowego oraz instytucji kulturalnych i komunalnych.

Po obszernej dyskusji, Plenum nakreśliło szereg zadań dotyczących realizacji planu budownictwa. Zgodnie z zobowiązaniami budowniczych Moskwy, **plan budownictwa mieszkaniowego Moskwy na rok 1950 ma być zrealizowany do dnia 5 grudnia br.**

Wzmaga się ruch wyzwoleńczy narodów Azji

MALAJE WALCZĄ O WOLNOŚĆ

MOSKWA (PAP) — W depeszy z Delhi Agencja TASS cytuje głos dziennika „Crossroads", że lud malajski, który już od trzech lat prowadzi bohaterską walkę przeciwko imperialistom angielskim, **osiągnął ostatnio znaczne sukcesy.**

We wspólnej deklaracji KC Malajskiej Partii Komunistycznej i sztabu malajskiej Armii Ludowo - Wyzwoleńczej podkreślono, **że Anglikom nie udały się wszystkie ich próby rozgromienia malajskich sił rewolucyjnych.** W ciągu 8 miesięcy Anglicy wydali przeszło 1.275 tys. dolarów singapurskich na realizację swych zbrodniczych planów na Malajach. Utrzymanie 130-tysięcznej armii angielskiej na Malajach kosztuje podatników malajskich codziennie 300 tys. dolarów. **Mimo to Anglicy ponoszą klęskę za klęską i stracili już na Malajach przeszło 12 tys. ludzi.**

Racjonalne zużywanie węgla

zmniejszy znacznie koszty produkcji

Palacz Moryc idzie za przykładem tow. Chajta

Masowy ruch korabielnikowców, który ogarnął naszą młodzież w wielu zakładach pracy, zyskuje sobie z każdym dniem coraz większą popularność wśród starszych robotników.

Onegdaj opublikowaliśmy **apel palacza, tow. W. Chajta**, z Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Wiosny Ludów, który w Czynie Październikowym zobowiązał się **zaoszczędzić 500 kg węgla dziennie** i wzywa innych palaczy **do współzawodnictwa.**

Apel **tow. Chajta** znalazł żywy oddźwięk wśród innych palaczy. Kolega zmianowy tow. Chajta, palacz **Franciszek Moryc**, postanowił również wprowadzić nowy system pracy.

— Pragnę pójść waszymi śladami — zwierzył się **Moryc** swemu koledze.

Palacz **Chajt** chętnie udzielił koledze wskazówek, dzieląc się z nim swym doświadczeniem. Wyjaśnił, że aby uzyskać pewne oszczędności węgla, należy bardzo umiejętnie podsypywać węgiel na palenisko, utrzymywać zasuwę kominową do połowy otwartą, bezwzględnie przestrzegać szlakowania co półtorej godziny, uzyskując w ten sposób równomierną temperaturę, oraz utrzymywać wodę do połowy kotła.

Przez kilka następnych dni pokazywał mu, jak należy racjonalnie i umiejętnie zużywać węgiel w piecach kotłowych.

Poznawszy nowe metody pracy swego kolegi, **palacz Moryc zobowiązał się zaoszczędzić dziennie 500 kg. węgla i W CIĄGU TRZECH DNI RZECZYWIŚCIE UZYSKAŁ JUŻ PÓŁTORA TYS. KG. WĘGLA OSZCZĘDNOŚCI.**

Czyn Październikowy palacza tow. W. Chajta i drugiego zmianowego palacza, tow. Franciszka Moryca otwiera nowe, rozległe perspektywy poczynienia znacznych oszczędności węgla przez **racjonalne i umiejętne palenie w piecach kotłowych.** Wyniki ich pracy wskazują, że w naszych kotłowniach marnuje się dziennie wiele tysięcy ton węgla z powodu nieumiejętnego palenia.

Apel palacza tow. Chajta z ZPW im. Wiosny Ludów do wszystkich palaczy kotłowych, nawołujący ich do współzawodnictwa w oszczędzaniu węgla, winien być jak najszerzej i jak najszybciej podjęty.

Racjonalne i umiejętne zużywanie węgla w kotłowniach przyczyni się wydatnie do obniżenia kosztu produkcji pary, co z kolei wpłynie na ograniczenie ogólnych kosztów produkcji, a tym samym przyczyni się do urzeczywistnienia **jednego z zasadniczych założeń Planu 6-letniego.**

Łódzka organizacja młodzieżowa

na drodze realizacji uchwał Rady Naczelnej ZMP

Onegdaj obradowało w Łodzi plenum Zarządu Łódzkiego Związku Młodzieży Polskiej. Tematem obrad, w których udział wzięli również: członek Prezydium Zarządu Głównego ZMP, naczelny redaktor „Sztandaru Młodych" **tow. Ludkiewicz** oraz kierownik Wydziału Organizacyjnego Komitetu Łódzkiego PZPR **tow. Malinowski**, była sprawa realizacji przez łódzką organizację ZMP **uchwał odbytego w sierpniu plenum Rady Naczelnej ZMP.**

Uchwały te zmierzały do dokonania przełomu w dotychczasowej pracy ZMP i miały na celu wzmocnienie organizacyjne ZMP, wzmocnienie trzonu robotniczego w tej organizacji oraz silniejsze powiązanie jej z masami młodzieży.

Realizacja tych postulatów umożliwi organizacjom ZMP-owskim zwiększenie swego udziału w walce o wykonanie Planu Sześcioletniego oraz spełnianie roli pierwszego pomocnika Partii.

Realizacji uchwał plenum Rady Naczelnej ZMP poświęcony był na wczorajszym posiedzeniu Zarządu Łódzkiego ZMP obszerny referat przewodniczącego Zarządu Łódzkiego, **tow. Tomczyka**, który zanalizował obecną sytuację na poszczególnych odcinkach pracy młodzieżowej organizacji w Łodzi.

Ostatnie dwa miesiące, dzielące nas od plenum Rady Naczelnej, przyniosły już łódzkiej organizacji ZMP **szereg cennych doświadczeń.** Doświadczeniami tymi dzielili się uczestnicy dyskusji, która rozwinęła się nad referatem **tow. Tomczyka.**

W ostatnim okresie nastąpił więc, choć jeszcze nie wszędzie, wzrost organizacyjny szeregów ZMP. Wzrost ten odbywał się równolegle **ze wzrostem aktywności organizacji młodzieżowych na odcinku walki o coraz lepsze wyniki produkcyjne oraz walki z próbami oddziaływania wroga klasowego na młodzież.** Tam, gdzie organizacje młodzieżowe tej aktywności nie wykazały, również wzrost organizacyjny ZMP był zahamowany. Tak było m. in. na Dzielnicy Staromiejskiej, Śródmieście - Lewa i w Rudzie Pabianickiej.

W ZPB im. Dzierżyńskiego natomiast, wyniki osiągane przez młodzież w młodzieżowych zespołach produkcyjnych oraz w brygadach pracujących według metody radzieckiego włókniarza Czutkicha, przyciągają wciąż nowe rzesze młodzieży do szeregów ZMP.

Wzrost aktywności organizacji młodzieżowych na odcinku produkcyjnym w walce o wykonanie zadań Planu Sześcioletniego, przyczynił się do podniesienia udziału młodzieży we współzawodnictwie pracy oraz zwiększenia liczby młodzieżowych brygad produkcyjnych, których obecnie w łódzkim przemyśle pracuje już ponad 600.

W pracy swej mają poważne osiągnięcia młodzieżowe, tak zwane **„Brygady Lekkiej Kawalerii"**, mające na celu **walkę ze szkodnictwem gospodarczym oraz zamaskowaną**

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Anglosascy szpiedzy i dywersanci — na ławie oskarżonych

Hitlerowcy zaopatrywali w broń i amunicję morderców z wileńskiego ośrodka AK

Olechnowicz zeznaje o swej służbie w gestapo i wywiadzie angielskim

WARSZAWA (PAP) — 23 bm. Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczął się proces organizatorów tzw. „mobilizacyjnego ośrodka wileńskiego okręgu AK." W pierwszym dniu rozprawy odczytano konkluzję aktu oskarżenia, po czym Sąd przystąpił do przesłuchania głównego oskarżonego, b. komendanta okręgu wileńskiego AK — Antoniego Olechnowicza.

Zapytany na wstępie, czy przyznaje się do działalności w ramach nielegalnej organizacji antypaństwowej po wyzwoleniu, Olechnowicz dał odpowiedź twierdzącą. Przyznał się również do zorganizowania komórki wywiadowczej w ramach tej organizacji.

Składając wyjaśnienia w związku z tymi dwoma zarzutami oskarżony stwierdził, że objąwszy w kwietniu 1945 r. funkcję komendanta okręgu wileńskiego AK, zorganizował przerzut oddziałów AK z Wileńszczyzny na teren kraju. **Członkowie wileńskiego AK po przyjeździe do Polski, zaopatrzeni zostali w fałszywe dokumenty i otrzymali od Olechnowicza rozkaz ukrycia się.** Już w pierwszych dniach pobytu w kraju oskarżony zorganizował swój „sztab" oraz komórkę wywiadowczą.

Omawiając prowadzoną w tym czasie przez płk. Radosława akcję ujawniania się członków AK — oskarżony zeznaje, że płk. Radosław w czasie pierwszej rozmowy w Warszawie uzasadniał mu potrzebę utrzymania w konspiracji komendy wileńskiego okręgu AK. Wobec tego, że w wydanym następnie przez płk. Radosława rozkazie nie było mowy o ujawnianiu się członków z wileńskiego okręgu AK, Olechnowicz zdecydował, że okręg wileński nie ujawni się.

Oskarżony Olechnowicz, kontynuując działalność konspiracyjną, nawiązał kurierską łączność z gen. Kopańskim ze „sztabu" londyńskiego, od którego otrzymał wytyczne podziemnej działalności AK w kraju.

„Gen. Kopański — mówi oskarżony — polecił utrzymywać komendę okręgu wileńskiego wyłącznie w swojej dyspozycji. Gen. Kopański podał mi, że żąda ode mnie informacji odnośnie wojska, zwłaszcza kadry oficerskiej, dyslokacji jednostek wojskowych, ich liczebności, struktury organizacyjnej i uzbrojenia".

Oskarżony wyjaśnia dalej, że Kopański żądał również informacji na temat **działalności władz bezpieczeństwa oraz zagadnień gospodarczych i politycznych Polski.**

Oskarżony stwierdza, że **zbierane w kraju w myśl tych instrukcji informacje szpiegowskie były systematycznie przesyłane do Londynu. Odnośnie działalności band dywersyjnych i rabunkowych Olechnowicz zeznaje, że już w pierwszym okresie po wyzwoleniu kraju nawiązał kontakt ze współoskarżonym Szendzielarzem, ps. Łupaszko, który podporządkował oskarżonemu podległe mu bandy.**

Oskarżony wyjaśnia dalej, że gdy łączność z gen. Kopańskim napotykała na trudności techniczne — uzyskano nową drogę łączności zagranicznej z gen. Kopańskim poprzez sztab II korpusu Andersa. **Wysłannicy Olechnowicza dotarli do członka sztabu Andersa, płk. Bąkiewicza, który z polecenia gen. Kopańskiego wypłacił im kilka tysięcy dolarów ustalając jednocześnie, że dalsze stałe miesięczne „zapomogi" wynosić będą tysiąc dolarów każdorazowo.**

W 1947 r. Olechnowicz udał się nielegalnie do Paryża, gdzie odbył spotkanie z przedstawicielem gen. Kopańskiego płk. Zimnalem. Płk. Zimnal dał wówczas oskarżonemu wytyczne dalszej podziemnej działalności w kraju. **Wytyczne te opierały się na rachubach na wybuch nowej wojny.**

Po powrocie z Paryża do Polski oskarżony w myśl wytycznych płk. Zimnala w instrukcjach nadeszłych następnie z zagranicy **rozpoczął ewidencję działających w kraju członków podziemia. Na podstawie sporządzonej ewidencji oskarżony w początkach 1948 r. sporządził meldunek obejmujący szczegółowe dane na temat kadr podziemia i pole-**

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Zaciekłe walki o każdą piędź ziemi koreańskiej

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS podaje następujący komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej, ogłoszony w dniu 22 października.

Na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej stawiają opór nacierającym wojskom amerykańskim i południowo - koreańskim.

Na północnym wschodzie i na północnym zachodzie od Phenjanu, jednostki Armii Ludowej prowadzą zaciekłe walki obronne i atakują w dalszym ciągu zrzucony przez Amerykanów desant spadochronowy na północy od miasta.

Jednocześnie jednostki Armii Ludowej prowadzą uporczywe walki uliczne w mieście Phenjan.

Na wschodnim wybrzeżu na północ i na północny wschód od Hamhyng, jednostki Armii Ludowej wycofały się nieznacznie pod naporem sił nieprzyjaciela, nacierającego w tym kierunku.

Apel Ministerstwa Rolnictwa i RR do chłopów

Wobec tego, że w listopadzie spodziewane są przymrozki 1 — 2 stop. aż do 10 stop. w ostatniej dekadzie, Ministerstwo Rolnictwa i R. R. przypomina wszystkim rolnikom o konieczności szybkiego zakończenia niektórych prac polowych i gospodarskich oraz o wczesnym przygotowaniu się na nadejście przymrozków.

W szczególności Ministerstwo Rolnictwa i R. R. zaleca jak najszybciej zakończyć wykopki ziemniaków i buraków cukrowych, zabezpieczyć odpowiednio kopce, szybko przeprowadzić silosowanie pasz zielonych, które w wypadku przemarznięcia mogą ulec gniciu. Opatrzyć należycie wiejskie pompy i instalacje wodociągowe oraz w miarę możliwości wykonać jak najwięcej orek przedzimowych.

W interesie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego

Dziennik „Prawda" o deklaracji ośmiu państw w Pradze

MOSKWA (PAP). — W artykule wstępnym zatytułowanym **„W interesie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego"** dziennik „Prawda", komentując ogłoszoną w Pradze deklarację ministrów Spraw Zagranicznych ZSRR, Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Węgier i Niemieckiej Republiki Demokratycznej stwierdza, że **deklaracja ta jest dokumentem międzynarodowym o niezwykłej wadze.**

Narada ośmiu ministrów Spraw Zagranicznych ośmiu państw w Pradze — pisze „Prawda" — zwołana została z inicjatywy rządu ZSRR w celu omówienia spraw wynikłych w związku z postanowieniami tajnej konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, W. Brytanii i Francji, odbytej we wrześniu br. w Nowym Jorku.

Separatystyczne postanowienia tej konferencji stanowią nowe, brutalne pogwałcenie zobowiązań, powziętych przez rządy trzech mocarstw zachodnich w Poczdamie, stanowią groźbę dla pokoju w Europie i są sprzeczne z interesami wszystkich miłujących pokój narodów, w tym również z interesami narodu niemieckiego. Postanowienia te dowodzą, że rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji **idą coraz dalej w swej niebezpiecznej polityce odbudowy niemieckiego imperializmu i** ostatecznego przekształcenia Niemiec Zachodnich w narzędzie swych agresywnych planów.

Już w czerwcu 1948 r. na Warszawskiej Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych ZSRR i krajów demokracji ludowej stwierdzono, że **mocarstwa zachodnie, odrzuciwszy całkowicie zadania demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec, wkroczyły na drogę rozbicia i rozczłonkowania Niemiec, udaremnienia traktatu pokojowego z Niemcami oraz dążą do wykorzystania Niemiec dla swych celów wojenno-strategicznych.**

Przeszło dwa lata, które upłynęły od tego czasu, potwierdziły w całej pełni słuszność tej oceny polityki trzech mocarstw.

Podczas gdy interesy miłujących pokój narodów Europy i całego świata — pisze „Prawda" — w tej liczbie i interesy narodu niemieckiego wymagają stanowczo zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, rządy mocarstw zachodnich wszelkimi sposobami zwlekają z realizacją pokojowego uregulowania sprawy Niemiec.

Za obłudnymi frazesami komunikatu konferencji nowojorskiej trzech mocarstw o „zakończeniu stanu wojny z Niemcami" kryje się uparte dążenie amerykańsko-angielskich kół rządzących do możliwie najdłuższego **zwlekania z zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami,** do przedłużenia działania „statutu okupacyjnego" i w ten sposób do utrzymania na czas nieograniczony swego panowania w Niemczech Zachodnich. Rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji dążą do stworzenia warunków dla jawnego włączenia Niemiec Zachodnich do agresywnego bloku północno-atlantyckiego i do ostatecznego **przekształcenia Niemiec Zachodnich w narzędzie swych agresywnych, wojenno-strategicznych planów w Europie.** Obmyślając szaleńcze idee o opanowaniu świata, koła rządzące Stanów Zjednoczonych usiłują przekształcić Niemcy Zachodnie w bazę przygotowywanej przez nich wojny, zaś naród niemiecki w mięso armatnie dla realizacji swych awanturniczych planów wojennych. Nie licząc się z dążeniem narodu niemieckiego do odrodzenia i rozwoju pokojowego przemysłu niemieckiego, **rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji realizują upartą politykę, zmierzającą do przestawienia gospodarki niemieckiej na tory przygotowań do nowej wojny w Europie.** Wbrew jednomyślnie przyjętym w swoim czasie uchwałom czterech mocarstw, Acheson, Bevin i Schuman na konferencji nowojorskiej porozumieli się co do faktycznego uchylenia zakazu niemieckiego przemysłu wojennego.

Równocześnie z odbudową wojenno-przemysłowego potencjału Niemiec Zachodnich rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji tworzą ponownie armię niemiecką.

Już obecnie liczebność licznych ugrupowań wojskowych w zachodnich strefach Niemiec i zachodnich sektorach Berlina wynosi 456.000 osób. Jednakże **rządy mocarstw zachodnich idą jeszcze dalej na drodze brutalnego pogwałcenia układu poczdamskiego,** stawiają one zagadnienie dalszego powiększenia zachodnio-niemieckich sił zbrojnych i włączenia ich do tzw. „armii europejskiej".

Odrodzona armia zachodnio-niemiecka przechodzi jawnie na służbę agresywnych celów bloku anglo-amerykańskiego.

Wybitne znaczenie polityczne deklaracji ministrów Spraw Zagranicznych ZSRR, Albanii, Czechosłowacji, Bułgarii, Polski, Rumunii, Węgier i Niemieckiej Republiki Demokratycznej polega na tym, że **demaskuje ona prawdziwy kurs polityki Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie niemieckiej i ujawnia, że „rządy trzech mocarstw przeszły do polityki agresji, która nie da się pogodzić z interesami pokoju w Europie, nie da się pogodzić z interesami miłujących pokój narodów na całym świecie".**

Deklaracja świadczy o tym, że **Związek Radziecki i demokratyczne kraje Europy są stanowczo zdecydowane bronić sprawy pokoju i nie dopuścić do odrodzenia agresywnego imperializmu niemieckiego.**

Deklaracja ośmiu ministrów podkreśla, że **separatystyczne uchwały konferencji nowojorskiej trzech mocarstw nie mają żadnej mocy prawnej i autorytetu międzynarodowego i że całkowita odpowiedzialność za bezprawne działania, zmierzające do udaremnienia pokojowego traktatu z Niemcami i do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich spada na rządy USA, W. Brytanii i Francji.**

Miłujące pokój narody wszystkich krajów — pisze „Prawda" —**jednomyślnie poprą program demokratyczny rozwiązania sprawy niemieckiej, przedstawiony w deklaracji ministrów Spraw Zagranicznych ZSRR, Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Węgier i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Świadczą o tym dobitnie opublikowane pierwsze odgłosy na tę deklarację.**

Deklaracja ośmiu ministrów Spraw Zagranicznych jest nowym, **dobitnym przykładem nieugiętego dążenia Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej do pokoju i pokojowej współpracy międzynarodowej. Ten historyczny dokument wyraża interesy wszystkich miłujących pokój narodów i odbije się głośnym echem we wszystkich krajach. Deklaracja ośmiu ministrów Spraw Zagranicznych natchnie wielką armię obrońców pokoju do jeszcze bardziej zorganizowanej, stanowczej walki przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym, do walki o pokój i bezpieczeństwo narodów. Żywotne interesy narodów Europy i całego świata domagają się stanowczo przyjęcia i wprowadzenia w życie programu opracowanego na konferencji w Pradze, wskazującego jedyną, słuszną drogę do rozwiązania sprawy niemieckiej.**

Wspaniałe zwycięstwo gospodarki radzieckiej

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

nie sprzyjały kulturom zbożowym. **Urodzaj bawełny jest znacznie wyższy niż w roku ub. Zbiory buraków cukrowych są również wyższe niż w roku ub.**

W ciągu 9 miesięcy 1950 r. rolnictwo radzieckie otrzymało 130.000 traktorów (licząc traktor o mocy 15 KM za jednostkę), 33.000 kombajnów, 66.000 samochodów ciężarowych oraz 1.300.000 innych maszyn rolniczych.

Poziom mechanizacji prac rolnych w kołchozach znacznie się podniósł. Ośrodki maszynowo-traktorowe przeprowadziły w bieżącym roku w kołchozach o 18 proc. więcej prac niż w roku 1949.

Przy pomocy kombajnów uprzątnięto w kołchozach o 23 proc. więcej kultur zbożowych niż w roku 1949.

Wykonując nakreślone przez Partię i Rząd zadania 3-letniego planu rozwoju hodowli bydła w kołchozach i sowchozach, osiągnięto dalszy wzrost pogłowia bydła.

Od 1 października 1949 r. do 1 października 1950 r. pogłowie bydła wzrosło w kołchozach w sposób następujący: krowy — 19 proc., trzoda chlewna — 41 proc., owce i kozy — 15 proc., konie — 17 proc.

W sowchozach wzrost pogłowia bydła w tym samym okresie przedstawia się następująco: krowy — 17 proc., trzoda chlewna — 39 proc., owce i kozy — 13 proc., konie — 20 proc.

Podając dane ilustrujące wzrost obrotów towarowych w transporcie kolejowym, rzecznym i morskim, komunikat stwierdza, że **w transporcie kolejowym plan przeciętnego załadunku na dobę w III kw. rb. wykonany został — w 102 proc. W transporcie rzecznym w dziedzinie załadunku towarów plan wykonany został — w 103 proc., a w transporcie morskim — w dziedzinie obrotów towarowych — w 97 proc., co oznacza wzrost o 7 proc., w porównaniu z obrotem towarowym w transporcie morskim w III kw. 1949 r.**

Komunikat stwierdza następnie, **że inwestycje w gospodarce narodowej ZSRR w ciągu 9 miesięcy 1950 r. wzrosły o 25 proc.,** w porównaniu z takim samym okresem roku 1949. **W przemyśle metalowym inwestycje wzrosły o 14 proc., w węglowym — o 8 proc., naftowym — o 30 proc., w elektrowniach — o 34 proc., w przemyśle budowy maszyn — o 11 proc., w przemyśle materiałów budowlanych — o 16 proc.,** w przemyśle **lekkim i spożywczym — o 13 proc., w ośrodkach maszynowo-traktorowych i sowchozach — o 68 proc., w transporcie — o 25 proc., i w budownictwie mieszkaniowym — o 20 procent.**

W roku bież. nastąpił dalszy rozwój wyposażonego w najnowocześniejsze urządzenia techniczne przemysłu budowlanego.

W III kwartale 1950 r. nastąpił dalszy rozwój handlu radzieckiego. Detaliczny obrót towarów w handlu państwowym i spółdzielczym wzrósł w III kwart. 1950 r. o 33 proc., w porównaniu z takim samym okresem roku 1949 (w cenach porównalnych). O 30 proc. wzrosła sprzedaż artykułów żywnościowych, m. in. sprzedaż mięsa wzrosła o 33 proc., masła — o 52 proc., ryb — o 17 proc. i cukru — o 32 proc.

W III kwart. 1950 r. sprzedano o 37 proc. więcej towarów przemysłowych niż w III kwart. roku 1949.

M. in. sprzedaż tkanin bawełnianych wzrosła o 33 proc., wełnianych — o 36 proc., jedwabnych — o 39 proc. Sprzedaż obuwia skórzanego wzrosła — o 50 proc., rowerów — o 40 proc., motocykli — 1,5 razy, odbiorników radiowych — o 20 proc., itd. W porównaniu z rokiem ub. wzrosła również poważnie sprzedaż artykułów żywnościowych dla ludności na rynkach kołchozowych.

Liczba robotników i urzędników zatrudnionych w gospodarce narodowej ZSRR — podaje komunikat — była w III kwart. 1950 r. o 2.400.000 osób większa niż w III kwartale roku ubiegłego. *Liczba robotników i urzędników zatrudnionych w przemyśle, rolnictwie, leśnictwie, budownictwie i w transporcie wzrosła* **prawie o 2.000.000 osób, a w instytucjach naukowo-badawczych i leczniczych o 300.000 osób.**

W III kwart. roku bież. nastąpił również dalszy wzrost wydajności pracy w przemyśle i budownictwie.

W porównaniu z III kwart. r. ub. wydajność pracy robotników w przemyśle wzrosła o przeszło 12 proc., — w tej liczbie w przemyśle budowy maszyn — o 20 proc., w przemyśle metalurgicznym — o 6 proc., i w przemyśle węglowym o przeszło 8 procent. Wydajność pracy robotników w budownictwie wzrosła w tym okresie o 8 proc.

Podkreślając osiągnięcia budownictwa kulturalnego, jak również osiągnięcia w dziedzinie ochrony zdrowia — komunikat stwierdza, że **w r. 1950 wyższe uczelnie oraz instytuty techniczne ukończyło 500.000 młodych specjalistów. W bieżącym roku szkolnym przyjęto na wyższe uczelnie i instytuty techniczne około 800.000 słuchaczy.**

Nakłady książek wydanych w ciągu 9 miesięcy 1950 r. wzrosły o 16 procent w porównaniu z podobnym okresem roku ub.

W okresie letnim br. — 5.000.000 dzieci i młodzieży odpoczywało w obozach pionierskich, znajdowało się w sanatoriach dziecięcych, oraz na obozach turystycznych. Poważnie rozwinęła się sieć sanatoriów i domów wypoczynkowych.

W III kwart. br. — stwierdza w zakończeniu komunikat — **około 15.000.000 robotników i urzędników skorzystało z przysługujących im płatnych urlopów wypoczynkowych.**

Plany roczne wykonane przed terminem!

Wspaniały rozwój współzawodnictwa i racjonalizatorstwa umożliwił załogom wygrać walkę z czasem

WARSZAWA (PAP). — Od zakończenia roku dzieli nas jeszcze przeszło 2 miesiące, a już wiele załóg fabrycznych nadsyła meldunki o wykonaniu zadań produkcyjnych pierwszego roku Planu 6-letniego.

Wspólną cechą wszystkich meldunków jest stwierdzanie, że do przedterminowego wykonania planu przyczyniła się realizacja długookresowych zobowiązań oraz stale rozwijający się ruch współzawodnictwa i racjonalizatorstwa.

M. in. meldunki o wykonaniu planu nadesłały: Przędzalnia Lnu i Konopi Nr 2 i Roszarnia Lnu i Konopi w Skarkowie. Pierwszy z tych zakładów wykonał plan w dniu 7 bm., drugi w dniu 8 bm. Plany wykonane zostały zarówno pod względem ilości, jak i pod względem wartości w cenach niezmiennych. Załogi tych zakładów stwierdzają, że dzięki podejmowaniu zobowiązań dla uczczenia święta 1 Maja i 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej osiągnięto przeciętny wzrost wydajności pracy o około 20 proc., co pozwoliło na przedterminową realizację zadań.

Załoga Krakowskich Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych zrealizowała plan roczny w dniu 12 października. Przeciętna wydajność w tych zakładach podniosła się o około 50 proc. dzięki temu, że 80 proc. załogi bierze udział w długofalowym współzawodnictwie, zaś klub racjonalizatorów obejmuje 112 członków, którzy systematycznie usprawniają procesy produkcyjne.

Również fabryka armatur w Krakowie zakończyła plan roczny, co przyczyni się do osiągnięcia do końca roku około 70 milionów złotych oszczędności, niezależnie od ponadplanowej produkcji.

O wykonaniu rocznych planów zameldowała garbarnia w Żywcu i żywiecka Fabryka Mebli Giętych. I w tych zakładach możliwe było to m. in. dzięki wykonaniu z nadwyżką długookresowych zobowiązań zespołowych i indywidualnych.

Plan roczny wykonali również robotnicy wielu innych fabryk.

Łódzka organizacja młodzieżowa

na drodze realizacji uchwał Rady Naczelnej ZMP

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

działalnością wroga klasowego. Na terenie naszego miasta działa już 49 takich brygad. Członkowie tych brygad mają już za sobą szereg sukcesów. M. in. udało się stwierdzić, że na przykład w ZZPG Wytwórnia Nr 5 stoją bezczynnie maszyny, albo że w ZPB im. Kunickiego miały miejsce wypadki rozmyślnego niszczenia odpadków.

Referat tow. Tomczyka oraz dyskusja obok osiągnięć wskazały również **na szereg braków, istniejących jeszcze w pracy ZMP.** Do braków tych należy również **odrywanie się niektórych zarządów dzielnicowych od młodzieży oraz mechaniczne wykonywanie uchwał planów organizacyjnych.**

Tow. Malinowski, kierownik Wydziału Organizacyjnego Komitetu Łódzkiego PZPR zabierając głos w dyskusji wskazał na szereg konkretnych form pracy, umożliwiających łódzkiej organizacji ZMP wykonanie uchwał Rady Naczelnej ZMP.

Podsumowania dyskusji w dłuższym przemówieniu dokonał **tow. Ludkiewicz.** Omówiwszy najważniejsze zagadnienia poruszone w referacie oraz w dyskusji tow. Ludkiewicz stwierdził, że **głównym zadaniem, stojącym przed łódzką organizacją ZMP jest nadal walka o wzmocnienie trzonu robotniczego organizacji,**

Aby prace stojące przed całą organizacją były sprawnie wykonywane, należy wśród aktywu młodzieżowego **upowszechniać doświadczenia, zdobywane przez przodujące organizacje. Aktywiści ZMP-owscy muszą stale zwracać uwagę na możliwie najściślejsze zacieśnianie więzów z masami młodzieży oraz nieustanne podnoszenie swego poziomu ideologicznego.**

Plenum Zarządu Łódzkiego wykazało, że **organizacja łódzka ZMP wstąpiła na drogę realizacji uchwał Rady Naczelnej ZMP i że korzystając z dotychczasowych doświadczeń jest w stanie uchwały te w pełni wykonać.**

W pracy tej ZMP winien korzystać w pełni z pomocy i doświadczenia naszej Partii — aby jeszcze w większym niż dotychczas zakresie wypełniać zaszczytną rolę pomocnika Partii.

Za przykładem klasy robotniczej

Nieprzerwaną falą płyną zobowiązania chłopów województwa łódzkiego

dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiego Października

Chłopi województwa łódzkiego, pragnąc godnie uczcić 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowy Kongres Pokoju, w dalszym ciągu podejmują liczne zobowiązania.

Mieszkańcy **gromady Grzebień,** pow. radomszczańskiego, zobowiązali się do dnia 1 listopada odstawić z każdego gospodarstwa ponad plan po 1 mtr. żyta, oraz przeszkolić wszystkich analfabetów.

Chłopi **gromady Suchowola,** gm. Rząśnia, pow. radomszczańskiego, postanowili zwiększyć dostawę mleka do zlewni o 60 litrów dziennie oraz naprawić do dnia 30 bm. drogę długości 2 klm. **Gromada Będków** z tejże gminy wykopie rowy przydrożne o długości 1.200 m. **Gromada Gawłów** wykończy dom ludowy.

Gromada Stróża naprawi własnymi siłami 1 km. drogi bitej, zaś **gromada Brzezinki** oczyści rowy na przestrzeni 5 klm.

Gromada Orzechówek postanowiła rozpocząć dostawę mleka do mleczarni.

Również **chłopi pow. piotrkowskiego nie pozostają w tyle. Gromada Jarosty,** gm. Szydłów, postanowiła wyżwirować 1200 metrów drogi i okopać ją rowami, **gromada Oprężów** oczyści rowy i 35 przepustów, **gromada Ostrów** dokończy budowę mostu na rzece.

TRAKTORZYŚCI W PIERWSZYM SZEREGU...

Traktorzyści **Państwowego Ośrodka Maszynowego w Bogdance,** pow. brzezińskiego, dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiego Października i II Światowego Kongresu Pokoju zobowiązali się podwyższyć roczną normę na jednostkę pociągową z dotychczas wykonywanej 300 ha na 360 ha orki średniej oraz wprowadzić jak najdalej idącą oszczędność paliwa, tak, **aby przez jeden dzień w miesiącu pracę wykonać na zaoszczędzonym paliwie.** Postanowiono również zmniejszyć postoje traktorów i ciągników.

Pracownicy POM w Rawie Maz. zobowiązali się zmniejszyć ilość awarii o 50 proc. drogą ścisłego przeprowadzania **systematycznych przeglądów maszyn, oraz do zużywania mniejszych ilości paliwa.**

Brygada ZMP-owska własnymi siłami wybuduje do dnia 7 listopada boisko sportowe. Poza tym pracownicy POM postanowili zakończyć w spółdzielniach produkcyjnych orkę zimową i omłoty do dnia 7. 10. br.

Anglosascy szpiedzy i dywersanci — na ławie oskarżonych

Hitlerowcy zaopatrywali w broń i amunicję morderców z wileńskiego ośrodka AK

Olechnowicz zeznaje o swej służbie w gestapo i wywiadzie angielskim

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

cił specjalnemu kurierowi przesłać go do gen. Kopańskiego drogą przez Paryż.

Oskarżony zeznaje dalej, że w 1948 r. otrzymał z zagranicy polecenie dalszego rozszerzenia prowadzonej w kraju akcji szpiegowskiej. Polecenie to oskarżony wykonał. Uruchomiono wówczas nowe „skrzynki" kontaktowe oraz komórkę ekspedycji i szyfrowania informacji. W maju 1948 r. oskarżony zorganizował z zaufanych mu ludzi specjalną lotną ekipę do sprawdzania zbieranych przez jego wywiad wiadomości. Wywiad został zreorganizowany w ten sposób, że grupa podległych oskarżonemu agentów dobierała sobie stałych świadomych lub nieświadomych informatorów. **Raporty wywiadowcze były wysyłane z kraju drogą na Paryż i Londyn.**

Przewodniczący: Co zawierały te raporty?

Oskarżony: Dokładnie i szczegółowo nie mogę sobie wszystkich przypomnieć. Wiem, że **obejmowały one informacje wojskowe, polityczne i gospodarcze. Np.: transporty kolejowe, rozmieszczenie jednostek wojskowych, nazwiska dowódców, ilość samolotów na lotniskach itp.**

Przewodniczący: — Ile przyjęliście pieniędzy za te prace?

Oskarżony: — Około 9 tys. dolarów. Jednak nie było to za pracę, było to pojmowane jako zapomogi.

Dalsza część przesłuchania osk. Olechnowicza dotyczy jego współpracy z armią hitlerowską, jako komendanta inspektoratu wileńskiego okręgu AK w czasie okupacji.

Na pytanie przewodniczącego oskarżony udziela szeregu wykrętnych odpowiedzi, w końcu jednak przyznaje, że **w czerwcu 1944 r. na wileńszczyźnie przeprowadził rozmowy z przedstawicielem armii hitlerowskiej.**

Tłumacząc swe pertraktacje z hitlerowcami bliżej niesprecyzowanymi „względami taktycznymi" Olechnowicz przyznaje, że w czasie przeprowadzonych rozmów z przedstawicielem armii hitlerowskiej — w których uczestniczył również dowódca jednej z wileńskich brygad AK — Szczerbiec — oznajmił oficerowi hitlerowskiemu, **że okręg wileński AK przystępuje do szerokiej akcji przeciwko partyzantom radzieckim. Hitlerowiec w odpowiedzi oświadczył, że ze strony władz okupacyjnych akcja ta spotka się z wielką życzliwością. Olechnowicz zażądał wówczas potwierdzenia tego stanowiska od wyższych czynników okupacyjnych. Na następnym spotkaniu oficer hitlerowski złożył oświadczenie, że hitlerowskie władze okupacyjne zostawią wileńskie AK w zupełnym spokoju i na prowadzenie akcji przeciwko partyzantce radzieckiej dostarczą oddziałom AK broni i amunicji.**

Oskarżony wyjaśnia dalej, że sztab jego zorganizował tak zwaną grupę młodzieżową, której członkowie byli wykorzystywani w lotnych ekipach szpiegowskich oraz używani do dokonywania napadów terrorystyczno-rabunkowych, do prowadzenia wywiadu i nawiązywania dróg łączności.

Kontynuując swe wyjaśnienia na temat prowadzonej w kraju akcji szpiegowskiej i łączności z zagranicznymi ośrodkami dyspozycyjnymi Olechnowicz wyjaśnia m. in., że, aczkolwiek dyspozycje prowadzenia szpiegostwa i podziemnej działalności nadchodziły od gen. Kopańskiego, otrzymywał również polecenia od Bora-Komorowskiego przez kuriera Boryczkę. Boryczko był również łącznikiem z sanacyjną organizacją „Niepodległość i demokracja" na emigracji oraz miał powiązania z PSL.

Mówiąc dalej o działalności szpiegowskiej na rzecz Anglosasów, obejmującej wywiad wojskowy, polityczny i gospodarczy, Olechnowicz przyznaje m. in., że poprzez swą siatkę wywiadowczą usiłował również zebrać i przekazać za granicę informacje o rozwoju badań nad energią atomową, przeprowadzanych w Polsce.

Na tym Sąd przerwał rozprawę do do dnia następnego.

Inauguracja roku akademickiego

w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Łodzi

Onegdaj w auli Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi odbyło się uroczyste rozpoczęcie nowego roku studiów.

Na uroczystość przybył wicemin. Szkół Wyższych tow. inż. Henryk Golański oraz przodownicy pracy i racjonalizatorzy z fabryk łódzkich.

Po odczytaniu listu od ministra Szkół Wyższych tow. Adama Rapackiego, rektor Bierzanek wygłosił krótkie przemówienie:

— **„Bieżący rok akademicki rozpoczynamy pod znakiem dwóch wielkich wydarzeń** — mówi ob. rektor. — **Przystępujemy na naszej uczelni do realizacji pierwszego roku akademickiego w Planie 6-letnim, a jednocześnie znajdujemy się w obliczu Kongresu Nauki Polskiej, który ma związać naukę Polski Ludowej z wysiłkiem całego narodu w marszu do socjalizmu. O rozwoju naszej uczelni najlepiej świadczą cyfry:** w roku akademickim 1948-49 łódzki Oddział SGH posiadał 5 własnych katedr i 13 asystentów, w r. 1949-50 — 9 katedr i 25 asystentów, a w br. WSE liczy 18 katedr i 25 asystentów. W 1953 roku wybudowane zostanie nowe skrzydło gmachu, **co pozwoli na dalszy rozrost uczelni.**

Owacyjnie witana przez młodzież, wchodzi na trybunę **tow. Strzelbicka,** znana przodownica pracy z ZPB im. Dubois. **Wita ona profesorów i studentów w imieniu tysięcy robotników łódzkich i życzy młodzieży osiągnięcia jak najlepszych wyników w nauce oraz stałego podnoszenia poziomu ideologicznego.**

Po dalszych przemówieniach przedstawicieli studentów ob. ob. Palińskiego i Rakowskiego, rektor Bierzanek dokonał symbolicznej immatrykulacji nowoprzyjętych studentów.

Zmobilizujemy wszystkie ogniwa łódzkiej organizacji partyjnej do walki o pełną realizację stojących przed nami zadań

Z obrad Plenum Komitetu Łódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Mieczysław Przybył
Dyr. ZPB im. Szymańskiego.

Realizujemy hasło: więcej, lepiej, taniej!

Organizacja partyjna naszych zakładów przeanalizowała **zadania produkcyjne w Planie 6-letnim**, wyrażające się w haśle: **więcej, lepiej i taniej.** Dzisiaj na Plenum Komitetu Łódzkiego, mogę zameldować, że zadanie to **w pełni realizujemy.**

Co spowodowało, że nasze zakłady, które miały poważne trudności, zdołały je przezwyciężyć i osiągnąć poważne sukcesy?

Pomogła tu przede wszystkim organizacja dzielnicowa. Pod jej wpływem ożywiła się praca organizacji podstawowej, która zrozumiała swą rolę i zadanie w walce o zwycięskie wykonanie zamierzeń pierwszego roku Planu 6-letniego.

Nowy styl pracy organizacji podstawowej, w pierwszym rzędzie polegający na **kontroli wykonania uchwał**, z jednej strony przyniósł wzrost zainteresowania produkcją samej załogi, z drugiej zaś przyczynił się do **zaostrzenia czujności rewolucyjnej** w stosunku do elementów konserwatywnych i biurokratycznych. Ta kontrola wykonania sprawiła, że ludzie zaczęli się po raz pierwszy zastanawiać nad każdym ruchem maszyny, wykorzystywać jej pełną moc dla przedterminowego wykonania swych zadań. I to stanowi jedną z przyczyn naszych osiągnięć.

Organizacja nasza wnikając w zagadnienia produkcyjne, postanowiła zmobilizować załogę do wysiłków w kierunku udoskonalenia działalności maszyn. Chodziło o przerobienie niektórych maszyn w celu zwiększenia wydajności pracy. Lecz część majstrów uważała to za „niemożliwe".

— Maszyny są stare i nic się z nich już nie da zrobić — tak twierdzili konserwatywnie usposobieni majstrowie. Ale inicjatywę organizacji podstawowej podchwyciła większość majstrów i robotników. Przeprowadzono odpowiedni remont i dziś na maszynach tych uzyskujemy zwiększoną wydajność, która w okresie jednego miesiąca dała nam produkcję dodatkową wartości 1.700 tys. zł.

Pomimo jednak tych sukcesów mamy jeszcze poważne braki i niedociągnięcia w pracy produkcyjnej. Do nich zaliczyć należy przede wszystkim powtarzające się jeszcze awarie, których występowanie nie jeden starał się wytłumaczyć „obiektywnymi" warunkami. Jednak, kiedy przystąpiliśmy do badania przyczyn awarii okazało się, że w większości wypadków wynikają one z karygodnego niedbalstwa niektórych pracowników. I tu zachodzi konieczność podniesienia form **walki klasowej na wyższy poziom.** Trzeba nam jeszcze bardziej zaostrzyć czujność rewolucyjną na odcinku zmagań o prawidłowe funkcjonowanie maszyn.

Również nader ważne jest zagadnienie **dzielenia się doświadczeniami.** Mamy bowiem liczne przykłady, że niektórzy majstrowie nie chcą przekazywać swych umiejętności personelowi praktykanckiemu. I tu stoi przed nami b. ważne zadanie polegające na wykorzenieniu ze świadomości ludzkiej pozostałości obciążeń kapitalistycznych.

Pracę naszej organizacji partyjnej i kierownictwa administracyjnego musimy postawić na takim poziomie, ażeby cała załoga, organizacja podstawowa i kierownictwo techniczne zrozumiały, że **„Plan to Partia, a Partia to Plan".**

Jan Fidler
Zakł. im. Waryńskiego.

Uchwała BO KC pomogła nam w przezwyciężaniu trudności

Dlaczego w naszych zakładach nie wykonuje się planu? Pytanie to postawiliśmy sobie, gdy do wiadomości naszych dotarła Uchwała BO. Analizowaliśmy ją punkt po punkcie. Doszliśmy do przekonania, że zasadniczą przyczyną niewykonania planu w poprzednich miesiącach stanowił przede wszystkim brak wyszkolonych tkaczy. To spowodowało, że przy bliższym rozpatrywaniu tego zagadnienia spostrzegliśmy nasze poważne niedociągnięcia na odcinku produkcyjnym.

W niektórych oddziałach mieliśmy znaczne przerosty personalne, podczas gdy na innych odczuwano brak rąk do pracy. Zrozumieliśmy, że należy likwidować przerosty, a jednocześnie ludzi tych przeszkolić na tkaczy. Zrozumieliśmy również, że nie potrafiliśmy właściwie rozwiązać problemu części zapasowych do krosien automatycznych w celu uniknięcia postoju.

Uchwała Biura Organizacyjnego nauczyła nas również odpowiednio i na czas sporządzać planowanie miesięczne, które dotychczas u nas mocno niedomagało.

Ale realizacja Uchwały nie byłaby możliwa, gdybyśmy poprzestali wyłącznie na analizowaniu jej w Komitecie Zakładowym. Dopiero, gdy przystąpiliśmy do rozpatrywania jej w każdym oddziale, w każdej grupie partyjnej, na zebraniach wytwórczych i grupach związkowych, wówczas przekonaliśmy się o jej wielkiej słuszności.

Jakie mamy obecnie wyniki? Od dwóch tygodni dzienna produkcja naszych zakładów wynosi od 101 do 102 proc. I to jest realna pomoc, którą nam przyniosła Uchwała Biura Organizacyjnego KC.

Alojzy Jóźwiak
Nacz. dyr. CZPB.

Nie możemy zadowalać się częściowymi sukcesami

Faktem jest, że nasze zakłady przemysłu bawełnianego od chwili wprowadzenia w życie uchwały Biura Organizacyjnego KC lepiej wykonują plany produkcyjne.

Było by jednak poważnym błędem zadowalać się tymi osiągnięciami. Nie możemy sobie zwłaszcza na to pozwolić, gdy praca CZPB wykazuje jeszcze ogromne niedomagania.

Zanim omówię przyczyny tych niedociągnięć, pragnę wskazać na pewien bardzo charakterystyczny moment:

Produkcja nasza oparta jest przeważnie na **bawełnie radzieckiej. Po pięciu latach produkcji na surowcu radzieckim najbardziej „sceptyczni" przekonali się o wysokiej jakości tej bawełny.** Przekonali się też o złej jakości bawełny amerykańskiej, która przy tym jest o wiele droższa.

Okoliczność powyższa pozwoliła jeszcze głębiej zrozumieć olbrzymią wartość i ogromne **znaczenie realnej pomocy Związku Radzieckiego dla naszego kraju.**

Bardzo ważnym jest **problem opanowania reżimu technologicznego w przędzalniach.** Pracownicy nasi, a zwłaszcza personel techniczny nie nauczył się jeszcze właściwie współpracować **z Głównym Instytutem Włókiennictwa.**

Innym błędem w pracy CZPB jest niedostateczna czujność działu szkolenia zawodowego. Na tym odcinku nie wykonano jeszcze uchwały Biura Organizacyjnego, podkreślającej ogromne znaczenie szkolenia zawodowego w naszej walce o przedterminowe wykonanie planu.

Nie przeprowadzono dotychczas ani jednej odprawy w tym kierunku.

I dlatego wydaje mi się konieczne, aby **organizacja partyjna przy CZPB zainteresowała się bliżej pracą naszych towarzyszy w wydziale szkolnictwa zawodowego.**

Nie mniej należy się zainteresować pracą towarzyszy z wydziału mechanicznego CZPB. Wydział ten nie wykorzystał poważnych kredytów, przeznaczonych na kapitalne remonty.

Również towarzysze, zatrudnieni w biurze części zamiennych zbyt oportunistycznie odnoszą się do zagadnień naszego planu. Wprawdzie dział ten wykonał plan ilościowy i finansowy, ale jakim kosztem? Sprowadzano grube i proste części zamienne, nie zaopatrując natomiast zakładów pracy w drobne i małe części.

Palący jest także problem uzdrowienia stosunków, panujących w Biurze Projektów. W Planie 6-letnim przemysł nasz poważnie się rozbuduje. Jednak w Biurze Projektów nie opracowano po dzień dzisiejszy norm pracy dla architektów. A rezultat jest ten, że nie otrzymujemy na czas kosztorysów, plany zaś budowy obiektów fabrycznych bywają mocno opóźnione.

I dlatego w tym samym czasie, kiedy załogi podejmują poważne zobowiązania produkcyjne, kiedy realizując uchwałę BO KC przezwyciężają na swych odcinkach przeróżne trudności, nie wolno nam stracić z pola widzenia niemniej ważnych odcinków działów pomocniczych w CZPB, częstokroć hamujących wypełnianie naszych wielkich i porywających zadań.

Marian Kuliński
Sekretarz KŁ PZPR

Realizacja uchwały Biura Organizacyjnego KC — o pracy i zadaniach Partii w przemyśle bawełnianym

Towarzysze! Upłynęły już 3 miesiące od czasu, gdy Komitet Łódzki omówił na egzekutywie **uchwałę BO KC o pracy i zadaniach Partii w przemyśle bawełnianym** i gdy z kolei uchwała ta wraz z wnioskami KŁ została rozpracowana na egzekutywach KD oraz podstawowych i oddziałowych organizacji. Nie trzeba chyba towarzyszom przypominać o ogromnym znaczeniu tej uchwały, mającej przyczynić się do wzrostu wydajności pracy, podniesienia jakości produkcji, wzmocnienia dyscypliny, usunięcia wszystkich braków, które wpływały hamująco na realizację planów produkcyjnych. ograniczały rentowność zakładów.

Spróbujmy na podstawie uzyskanych już doświadczeń przeanalizować dotychczasowe nasze osiągnięcia i braki w dziedzinie realizacji uchwały BO, przy przenoszeniu tej uchwały do ogniw partyjnych i związkowych. Taka analiza pozwoli nam uniknąć w dalszej naszej pracy wielu błędów i naprawić to, co zostało przez nas uczynione w niewłaściwy lub w niedostateczny sposób.

Poważny przełom w pracy naszych organizacji partyjnych

Oceniając ogólną sytuację w przemyśle bawełnianym należy stwierdzić, że zrealizowanie wytycznych uchwały w wielu zakładach pozwoliło przełamać dotychczasowe trudności przy wykonaniu planów, zaostrzyło czujność organizacji partyjnych, jeśli chodzi o zagadnienia produkcyjne. Tam, gdzie organizacja partyjna głęboko rozpracowała uchwały, gdzie każdy oddział, każda grupa otrzymała konkretne zadania, gdzie jednocześnie kontroluje się ich wykonanie nastąpiła wyraźna mobilizacja załogi, a co za tym idzie — **osiągnięto konkretne wyniki produkcyjne.**

W ZPB im. 1 Maja we wszystkich oddziałach wzrosło o kilka procent wykonanie planów produkcyjnych, dochodząc do 109 proc. W przędzalni średnioprzędnej i cienkoprzędnej znacznie spadła ilość robotników nie wykonujących baz akordowych. Rozwinął się tutaj wspaniale ruch wielowarsztatowy. 112 prządek przeszło z obsługi dwóch stron — na trzy.

W ZPB im. Hanki Sawickiej nastąpił potężny rozwój wielowarsztatowości. W ZPB im. Dzierżyńskiego organizacja podstawowa czuwa troskliwie nad szkoleniem robotników nie wykonujących baz akordowych. W przędzalniach, przed podjęciem uchwały, było 433 robotników nie wykonujących baz — obecnie jest ich 378. W tkalni ilość ich spadła z 1003 do 894.

W ZPB im. Armii Ludowej uchwała BO zmobilizowała całą organizację partyjną. Wykonywanie planów przez załogę i wysokie przekraczanie ich we wszystkich oddziałach, dowodzi stałej i czujnej opieki ze strony organizacji partyjnej. Przed rozpracowaniem uchwały, średnie wykonanie baz przez tkaczy wynosiło 87 proc. Obecnie osiąga już 99 proc. Wzrosła jakość towaru z 58,8 proc. do 67,5 proc.

Sukcesy te jednak nie powinny uśpić czujności towarzyszy z ZPB im. Armii Ludowej. Winni oni nadal uparcie walczyć o podnoszenie produkcji, o likwidację awarii i postojów. W ZPB im. Kunickiego uchwała BO zaostrzyła czujność rewolucyjną. Towarzysze przystąpili tutaj do zlikwidowania zdarzających się dawniej tak często awarii i mają już w tej dziedzinie poważne osiągnięcia.

Trzeba przyznać, że uchwała BO dokonała poważnego przełomu w pracy naszych organizacji partyjnych. Organizacje partyjne rozplanowały sobie długofalowe metody walki o podniesienie produkcji, o przeszkolenie zawodowe robotników, o usprawnienie pracy parku maszynowego. Na bazie uchwały rozwijają się nowe formy współzawodnictwa. Krzewi się ruch racjonalizatorski.

Nasze błędy w realizacji uchwały BO KC

Przechodząc do organizacyjnej strony przenoszenia uchwały BO KC musimy samokrytycznie przyznać, że w pierwszym okresie, w lipcu, Komitety Dzielnicowe podeszły do tego zagadnienia dość powierzchownie. Dopiero po raz drugi, pod ścisłą kontrolą KŁ uchwała została dokładnie przeniesiona na oddziałowe organizacje oraz została ściślej uterenowiona. Oczywiście, winę za to początkowe zaniedbanie ponosi KŁ, który nie roztoczył od razu dostatecznej kontroli nad sprawą przenoszenia uchwały. Chociaż mamy już poważne osiągnięcia w dziedzinie wprowadzania w życie zaleceń Biura Organizacyjnego, nie ustrzegliśmy się przed popełnianiem błędów. Oto wiele organizacji partyjnych do tej pory nie potrafiło przystąpić do wykonania wszystkich punktów uchwały, zapominając nieraz o sprawach bardzo istotnych.

Tak więc: w ZPB im. 1 Maja towarzysze zapomnieli o konieczności ustawicznego zwalczania nieusprawiedliwionej absencji, w ZPB im. Dzierżyńskiego niedostatecznie jeszcze rozpracowano metody podniesienia jakości produkcji, w ZPB im. Kunickiego w dalszym ciągu nie wykonuje się planów w przędzalniach średnio i cienkoprzędnych.

Uchwały BO KC nie można realizować na pewnych tylko odcinkach, trzeba rozpracować i przeprowadzać w terenie wszystkie problemy, które ona zawiera.

Nie stoi jeszcze na odpowiednim poziomie kontrola wykonania uchwały. Nasze organizacje oddziałowe, grupy partyjne nie potrafią jeszcze sprawdzać wyników realizacji uchwały na swych odcinkach i wyciągać właściwych wniosków. Nasze Komitety Dzielnicowe sprawują niedostateczną jeszcze kontrolę nad poszczególnymi egzekutywami, nie wymagając od nich stałych i dokładnych sprawozdań z wykonania wszystkich punktów uchwały. **Nasze KD nie kładą dość silnego jeszcze nacisku na konieczność przenoszenia uchwały do zakładów innych branż przemysłu włókienniczego. Nasze KD nie uruchomiły jeszcze w pełni akcji agitatorów,** grup partyjnych celem dokładnego zaznajomienia z uchwałą Biura Organizacyjnego KC wszystkich robotników. Pewne osiągnięcia w tej dziedzinie wykazują tylko KD Widzew i Staromiejska.

Nasze instancje partyjne nie zmobilizowały jeszcze aparatu związkowego. Rady zakładowe zbyt mało troszczą się o wykonanie zaleceń uchwały, nie interesują się w dostateczny sposób rozwojem ruchu wielowarsztatowego, szkoleniem, ani rozwijaniem nowych form współzawodnictwa. A przecież tylko w ścisłej współpracy z ogniwami związkowymi, przy ich wydatnej pomocy potrafimy przenieść uchwałę do każdego robotnika w fabryce i skontrolować wykonanie przez niego tej uchwały.

Mamy jeszcze poważne braki w dziedzinie walki z nieusprawiedliwioną nieobecnością oraz w zakresie wychowania i wysuwania nowych kadr. Aczkolwiek w przemyśle bawełnianym kobiety stanowią 70 proc. zatrudnionych, w ostatnim czasie wysunęliśmy zaledwie jedną kobietę.

Brak też jeszcze naszym organizacjom bojowości i nieustępliwości w zwalczaniu przeszkód.

Trzeba przyznać, że nie świadczy to wszystko o właściwej realizacji uchwał Biura Organizacyjnego.

Wnioski

Jak widzimy więc, towarzysze, wiele odpowiedzialnych zadań stoi nadal przed naszymi organizacjami partyjnymi. Aby zrealizować w pełni uchwały BO KC nasze organizacje partyjne muszą:

1. **Doprowadzić plany produkcyjne do sal, grup i maszyn;**
2. **Wzmocnić rolę majstra w zakładzie pracy;**
3. **Wzmocnić dyscyplinę pracy;**
4. **Rozwijać nowe formy współzawodnictwa;**
5. **Walczyć o zmniejszenie kosztów własnych poprzez dalszy wzrost wydajności pracy, oszczędność surowca, jakość produkcji, przyśpieszenie cyklu produkcyjnego;**
6. **Rozwijać ruch wielowarsztatowy;**
7. **Popularyzować doświadczenia przodowników pracy w obrębie zakładów i między zakładami;**
8. **Czuwać nad przebiegiem procesów technologicznych;**
9. **Walczyć o kulturę wytwórczości, o polepszenie warunków socjalnych, o zlikwidowanie awarii i postojów.**

Gdy zmobilizujemy wszystkie nasze ogniwa, gdy bojowo realizować będziemy zadania, które stawia przed nami Komitet Centralny naszej Partii, to bez wątpienia przełamiemy trudności, zrealizujemy w pełni uchwałę Biura Organizacyjnego i przed terminem zameldujemy o wykonaniu planów pierwszego roku Planu 6-letniego.

Marian Siedlak
I sekretarz KD Fabryczna.

Ludzie są, trzeba ich tylko dostrzec!

Natychmiast po **uchwale Biura Organizacyjnego KC w sprawie pracy w przemyśle bawełnianym,** nasze organizacje partyjne Dzielnicy Fabrycznej pospieszyły **wprowadzić ją w życie.** Zwróciliśmy się do organizacji partyjnej **z Zakładów im. F. Dzierżyńskiego** o udzielenie nam pomocy sąsiedzkiej w zakresie naszego parku maszynowego. Pragnę z pełnym uznaniem podkreślić **dodatni wpływ tej prawdziwie po bolszewicku przyniesionej pomocy.** Brygada instruktorów, skierowana do nas z Zakładów im. Dzierżyńskiego, pomogła nam ujawnić przyczyny postojów oraz nieodpowiedniej jakości naszej produkcji. Jednak nie wszystkie organizacje partyjne zrozumiały doniosłe znaczenie tej pomocy. Np. Zakłady im. I Dywizji Kościuszkowskiej przysłały do nas ludzi nieodpowiednich, którym nie zależało na okazaniu nam prawdziwej, szczerej i serdecznej pomocy.

Przytoczone fakty wywołały u nas pewne zmiany. Zaczęliśmy mianowicie analizować pracę naszych majstrów. I co się okazało? W Zakładach Stalinowskich mamy wielu tak zw. **„żelaznych praktykantów",** którzy już po 5 lat uczą się i do tej pory nie zostali jeszcze przeegzaminowani. Komitet Dzielnicowy po rozpatrzeniu tego zagadnienia postanowił przeegzaminować w najbliższym czasie ponad 100 takich praktykantów. Praktykantów ogarnął twórczy entuzjazm. Poczęli inaczej spoglądać na pracę organizacji partyjnej, zaczęli bliżej interesować się produkcją. Zrozumieli, że Partia czyni wszystko, ażeby uczynić z nich prawdziwych majstrów. Ta nadzieja oraz perspektywa zasłużonego awansu społecznego spowodowała, że przybyli oni do Komitetu Zakładowego i oświadczyli, iż pragną pracować na 12 krosnach.

— Chcemy dowieść naszą pracą, że nie tylko wykonamy bazy akordowe, lecz zasługujemy na zaufanie, jako przyszli majstrowie.

Załoga Zakładów Stalinowskich zdaje sobie sprawę, że Plan 6-letni realizuje się w walce z trudnościami. Ale nasi ludzie nie lękają się tych trudności. Klasa robotnicza Dzielnicy Fabrycznej jest całkowicie oddana sprawie budownictwa podstaw socjalizmu i walki o pokój. Złożyła ona wyraźne dowody entuzjazmu pracy i szczerego przywiązania do naszej Partii. W dniach przygotowania do I Polskiego Kongresu Pokoju ofiarny wysiłek załogi Stalinowskich Zakładów wyrażał się nie tylko w licznych i poważnych zobowiązaniach produkcyjnych, lecz również w głębokim uświadomieniu politycznym zagadnień naszej walki o pokój.

Edward Kominiak
I sekretarz KD - Widzew.

Nasze osiągnięcia i nasze błędy

Nasz Komitet Dzielnicowy gruntownie zanalizował **wytyczne uchwały Biura Organizacyjnego** i powiązał je ze wszystkimi zakładami pracy, znajdującymi się na naszym terenie. Dopilnowaliśmy, aby uchwała została przeniesiona na wszystkie podstawowe i oddziałowe organizacje partyjne.

Przede wszystkim zajęliśmy się palącą sprawą podniesienia wydajności pracy, 100-procentowym wykonaniem baz produkcyjnych. Organizacje partyjne zmobilizowały w tym celu majstrów, instruktorki oraz przodowników, którzy przystąpili do masowego doszkalania słabszych robotników. Na wyniki nie czekaliśmy długo. Podczas, **gdy w sierpniu w przędzalni średnioprzędnej ZPB im. I Maja 44 proc. robotników nie wykonywało baz, w cienkoprzędnej — 24 proc., to już we wrześniu w średnioprzędnej nie wyrabiało baz tylko 16 proc., w cienkoprzędnej jedynie 15 proc.**

Wielką pomocą przy realizowaniu uchwały stało się **uruchomienie grup agitatorów.** Dzięki nim w ZPB im. I Maja i w ZPB im. Hanki Sawickiej rozwinęła się wspaniale wielowarsztatowość. Inicjatorami są partyjniacy, którzy przodują i osiągają doskonałe wyniki.

Nie ustrzegliśmy się jednak przed błędami. Przykładem tego może być skręcalnia w ZPB im. I Maja, gdzie ilość niewykonujących baz nawet nieznacznie wzrosła. Na tym oddziale bowiem nie przeprowadzaliśmy systematycznej, dokładnej analizy planów produkcyjnych, nie otaczano wielowarsztatowców dostateczną opieką.

Nie potrafiliśmy jeszcze opracować należytych form propagowania ruchu współzawodnictwa, nie zastosowaliśmy w naszych zakładach propagandy wzrokowej.

Chciałbym również nadmienić, że przy **realizacji uchwały B. O. nie spotykaliśmy się z dostateczną pomocą ze strony Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego.** Centralny Zarząd w dalszym ciągu pozostaje słabo powiązany z zakładami pracy. Zbyt wielu inżynierów siedzi tam przy biurkach, a za mało widzimy **ich** w zakładach.

Z zagadnień racjonalizatorstwa (II)

Śmielej zgłaszać pomysły racjonalizatorskie

Jednym z powodów, dla których racjonalizatorzy nie zgłaszają niekiedy cennych pomysłów usprawniających, są błędne, fałszywe poglądy na istotę wniosku racjonalizatorskiego, na to, co kwalifikuje się jako wniosek racjonalizatorski, na to, jakim warunkom wniosek racjonalizatorski powinien odpowiadać.

Tak np. prawdopodobnie niejedna z naszych komisji dla oceny projektów usprawnień nie uznałaby za pomysł racjonalizatorski wniosku inżyniera Stiepanowa z Moskiewskiej Fabryki Żarówek. Stiepanow zwrócił uwagę na duże straty, powstające wskutek tego, że baloniki żarówkowe, przysłane do fabryki, są pakowane do drewnianych skrzyń, co powodowało znaczny odsetek stłuczki. Stiepanow zaproponował wysyłać baloniki w miękkim opakowaniu zabezpieczającym je od tłuczenia się. Komisja Usprawnień Moskiewskiej Fabryki Żarówek nie miała wątpliwości, że propozycja Stiepanowa jest pomysłem racjonalizatorskim i odpowiednio go zakwalifikowała.

Pomysł racjonalizatorski bowiem **nie musi być czymś bezwzględnie nowym, oryginalnym, nigdzie nieznanym.** Może to być pomysł, **zapożyczony z praktyki innych krajów, innych placówek gospodarczych, może być czymś zaczerpniętym z literatury.** Pomysł ten musi być **tylko nowy i dotąd nie stosowany tam, gdzie jego realizacja jest przez autora pomysłu proponowana; powinien mobilizować ukryte rezerwy, stwarzać oszczędności, dawać korzyści.**

Nie stanowi przeszkody do uznania pomysłu za racjonalizatorski to, **że jest on prosty, nieskomplikowany, jak się wydaje, sam przez się zrozumiały.** Wręcz przeciwnie. **Nieskomplikowany charakter proponowanych środków usprawniających, o ile tylko dają one korzystny wynik, stanowi zawsze zaletę pomysłu.**

Powinny o tym pamiętać komisje oceny wniosków racjonalizatorskich, powinni o tym wiedzieć również sami autorzy pomysłów i nie rezygnować ze zgłoszenia wniosków dlatego tylko, że są one proste. Błędne jest rozumowanie, że proste pomysły widocznie były już badane i okazały się niepraktyczne.

Pomysł górnika Filaka polegający na nierozmontowywaniu urządzenia transportowego, lecz przesuwaniu go stopniowo w miarę przesuwania się miejsca robót, jest bardzo prosty i zarazem bardzo efektywny. Gdyby racjonalizator Filak nie odważył się swego pomysłu zgłosić, gdyby obawiał się, czy ten pomysł nie był już brany pod uwagę i odrzucony przez inżynierów, pomysł ten zostałby zmarnowany dla naszej gospodarki.

Wysiłek myślowy racjonalizatora powinien być skierowany przede wszystkim **na węzłowe,** na najważniejsze zagadnienia zakładu pracy, **na tzw. „wąskie gardła"** i na rezerwy, **które umożliwiałyby zlikwidowanie tych „wąskich gardeł".** Racjonalizator powinien np. starać się wynaleźć sposoby **spotęgowania zdolności produkcyjnej tych maszyn, których ilość w zakładzie jest niedostateczna i której nie można zwiększyć.**

Nie należy lekceważyć pomysłów, wykrywających mniejsze rezerwy, dających nieduże oszczędności. Przy masowości ruchu racjonalizatorskiego, większa ilość wniosków, dających oszczędności małe, w sumie da poważne wyniki.

Nie należy również rezygnować ze zgłaszania wniosku racjonalizatorskiego w tych wypadkach, gdy autor pomysłu nie może rozpracować go technicznie, w szczegółach z powodu braku potrzebnych wiadomości, wykształcenia. **Wówczas należy zwrócić się do klubu racjonalizatorów lub do kierownictwa technicznego placówki, w której pracuje autor pomysłu a odpowiednia pomoc będzie mu udzielona.** Nawet wniosek technicznie nie rozpracowany, bez rysunków, bez szkiców i bez obliczeń **pozostaje wnioskiem racjonalizatorskim, a jego autor — racjonalizatorem.**

Z uwag tych wynika, że autorem pomysłu racjonalizatorskiego może być każdy, kto lubi swoją pracę, kto myśli nad jej udoskonaleniem, kto pracuje nad sobą, nad zdobyciem i pogłębieniem swych fachowych wiadomości.

Praktyka ruchu racjonalizatorskiego wykazuje ponadto, że ze stanowiska bezpośredniego wykonawcy — robotnika wiele rzeczy, wiele cennych możliwości, wiele rezerw ukrytych widzi się często o wiele lepiej, niż ze stanowiska kierowniczego, dyrektorskiego. Jak najliczniejszy zatem, jak najżywszy udział robotników — bezpośrednich wykonawców w ruchu racjonalizatorskim jest konieczny dla wykonywania i przekraczania planów gospodarczych.

Robotnik - racjonalizator otrzymuje premię stanowiącą odsetek sumy osiągniętych oszczędności, a ponadto korzysta przez pół roku z przywileju obliczania jego zarobków według starej bazy akordowej z okresu przed dokonaniem usprawnienia.

Zdarzają się wypadki, że racjonalizator nie otrzymuje żadnego ekwiwalentu pieniężnego za swój pomysł. Obmyśli bowiem coś cennego, zaczyna stosować usprawnienie we własnej pracy, przejmują to również jego towarzysze i wszystko odbywa się bez załatwienia formalnej strony sprawy, bez zgłoszenia wniosku racjonalizatorskiego, bez wypłaty premii i t. p. Po pewnym czasie nawet trudno ustalić, skąd przyszło usprawnienie, kto jest jego autorem. Takie anonimowe, ciche racjonalizatorstwo świadczy o tym, że w danym zakładzie ruch racjonalizatorski i racjonalizatorzy nie doznają odpowiedniej opieki, że **nie otrzymują należytej pomocy.**

Trudno przewidzieć wszystkie wątpliwości, które mogą skłaniać racjonalizatorów do niezgłaszania wniosku. Omówiliśmy najbardziej typowe. Można powiedzieć ogólnie, że lepiej zgłosić wniosek, który po zbadaniu nie będzie przyjęty, niż nie zgłosić usprawnienia, które mogłoby być wykorzystane.

Polska Ludowa postawiła sobie wielkie zadanie — wykonać Plan 6-letni, zbudować podstawy Socjalizmu w Polsce. Polska Ludowa wzywa robotników, techników, inżynierów, ekonomistów, księgowych, administratorów, członków klubów racjonalizatorskich i komisji usprawnień, rolników i pracowników handlu, cały świat pracy — wytężyć zdolności twórcze, zmobilizować pomysłowość w zwalczaniu trudności, w osiąganiu coraz większych, coraz wspanialszych sukcesów w walce o wielkie cele nakreślone przez Plan 6-letni.

N. Kronik.

Wspaniały plon Czynu Październikowego

Robotnicy Łodzi realizują z nadwyżką swe zobowiązania

Robotnicy łódzkich zakładów przemysłowych ambitnie wykonują zobowiązania podjęte na cześć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju. Proletariat Czerwonej Łodzi pragnie pracą i osiągnięciami uzyskanymi w produkcji zadokumentować swą przynależność do wielkiego obozu pokoju i postępu, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki.

ZPB im. Juliana Marchlewskiego

Tkacze pierwszej i drugiej zmiany zobowiązania swe **wyprodukowania do dnia 8. 11. 1950 r. ponad plan 10.000 metrów tkanin wykonali już w dniu 10. października br.** Przez wykonanie zobowiązania przedterminowo **dali oszczędności na sumę 1.469.000 zł.**

Zobowiązanie przejścia na wielowarsztatowość w tkalni zostało wykonane w 50 proc.

Tow. Piwowarska — instruktorka — przeszkoliła już w myśl swego zobowiązania trzech tkaczy nie wykonujących baz. Przeszkoleni tkacze podnieśli swą wydajność z 50 proc. na 100 proc. Pozostałych 7 tkaczy tow. Piwowarska przeszkoli w najbliższym czasie.

Tkaczka **ob. Pańczyk** przekroczyła swe zobowiązanie wykonując bazę w 117 proc., dając 100 proc. extry i primy. **Zaoszczędziła jednocześnie 29.715.40 zł.**

Również tkaczka **tow. Honorata Klucha,** członkini brygady najwyższej jakości, zobowiązanie swoje przekroczyła o 3.1 proc. wykonując 100 proc. extry i primy. Oszczędność ob. Kluchy wynosi 15.861.20 zł.

Idąc za przykładem tkaczek również i majstrowie wykonali swe zobowiązania. Majster **tow. Stefan Florczak** wysoko przekroczył podjęte zobowiązanie podnosząc wykonanie baz produkcyjnych swej partii ze 104 proc. na 123 proc.

Również z nadwyżką 7,3 proc. wykonał swe zobowiązanie majster **tow. Antoni Dolaciński.**

ZPJG im. Tadka Ajzena

Tow. tow. Hochaus i Ćwikliński, majstrowie tkalni pluszowej, zobowiązali się na cześć 33 rocznicy Wielkiego Października i II Światowego Kongresu Pokoju wyremontować do dnia 1 listopada br. i oddać do użytku dwa krosna pluszowe. **W chwili obecnej krosna są już całkowicie wyremontowane, a dnia 26 października br. zaczną produkować tkaniny.** Zaznaczyć należy, że krosna wyremontowane przez tow. tow. Hochausa i Ćwiklińskiego były już od kilku lat nieczynne i przeznaczone na złom. Wykonując swe zobowiązanie towarzysze ci **zaoszczędzili po 30.000 zł. każdy.**

ZPB im. Bytomskiej

Korespondent ZPB im. Bytomskiej **ob. Ostrowska** pisze, że wiele zobowiązań Październikowych już zostało wykonanych. I tak personel techniczny przędzalni według zobowiązań utrzymuje maszyny w należytym porządku. Majstrowie tkalni, którzy zobowiązali się podnieść jakość na art. P — 71, realizują swe zobowiązania, gdyż **jakość na tej tkaninie podniosła się o 14 proc.** Zaznaczyć należy, że jakość przedtem była bardzo niska.

Pracownicy umysłowi swe zobowiązania już wykonali i pracują obecnie przy czyszczeniu krosien. Straż pożarna wywiozła złom i odpadki z tkalni.

Realizowane są również zobowiązania indywidualne. I tak **przewijaczka Podgórska podniosła wykonanie swej bazy ze 113 na 115 proc. Prządka Antonina Skuza, która zobowiązała się podnieść swą produkcję o 4 proc. już podniosła ją o 3 proc. Tkaczka Leśniewska przekroczyła swe zobowiązanie wykonując zamiast 104 — 106 proc. bazy.**

ZPB im. Kunickiego

12 prządek zobowiązało się przejść na obsługę 4 stron. Obecnie **już 7 prządek pracuje na zwiększonej ilości maszyn.** Wykończalnia, która zobowiązała się podnieść jakość o 5 proc., zobowiązanie swe przekroczyła, gdyż **jakość wykończalni jest obecnie wyższa o 7 proc. i dochodzi do 70 proc. I gatunku.** Wielowarsztatowcy również przekroczyli swe zobowiązania, gdyż **zamiast 20 „szóstek" zorganizowano w tkalni 21 „szóstek".**

ZPB im. 1 Maja

Przędzalnia średnioprzędna, która zobowiązała się oddać 9.000 kg przędzy ponad plan w październiku, już zameldowała o wykonaniu zobowiązania. Kierownictwo przędzalni postanowiło zmobilizować cały aparat techniczny, aby zapewnić prządkom, które przeszły na wielowarsztatowość wykonanie baz. Do tej pory wszystkie prządki bazy swe wykonują i przekraczają. Wykonane zostało również zobowiązanie majstra **ob. Czerwińskiego,** który podjął się wyszkolić prządki na maszynie 1 i 14 tak, aby wykonywały swe bazy. **Majster Goliński** również wykonał swe zobowiązanie, gdyż prządki na maszynach 97 i 109 już wykonują swe bazy.

ZPB im. Dzierżyńskiego

Oddział „Kaliko", podjął zobowiązanie wciągnięcia 10 procent załogi do współzawodnictwa i wykonał je z nadwyżką, gdyż dotychczas **przystąpiło do współzawodnictwa 20 procent załogi tego oddziału.**

Wydział remontów 18 bm. wykonał całkowicie zobowiązanie przenosząc na inne miejsce 3 maszyny i oddając do użytku 5 maszyn wyremontowanych.

Odzieżowcy, stosujcie metodę Lidii Korabielnikowej

Apel młodzieży ŁZPO



APOLONIA GRABARCZYK — szwaczka młodzieżowej brygady Ł. Z. P. O.

Wszystkie taśmy Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego pracują już metodą Lidii Korabielnikowej!

Za przykładem brygady młodzieżowej **Mirki Tomaszewskiej** poszła cała załoga zakładów. Ogromny to sukces ZMP-owców ŁZPO. Ich inicjatywa, ich sukcesy przekonały wszystkich o słuszności i konieczności zastosowania tej metody oszczędnościowej.

Jakie są osiągnięcia młodzieżowej brygady?

DZIĘKI NOWEMU SYSTEMOWI KROJENIA MATERIAŁÓW BRYGADA ZAOSZCZĘDZIŁA W CIĄGU 12 DNI ROBOCZYCH 112 METRÓW TOWARU, Z KTÓREGO MOŻNA USZYĆ 38 KOMPLETÓW UBRANIOWYCH. Brygada zajęła I miejsce we współzawodnictwie w II kwartale bież. roku. Chociaż Mirka Tomaszewska wyjechała do szkoły związków zawodowych w Warszawie, brygada nadal pracuje sprawnie pod kierownictwem jej następczyni **Elżbiety Łobazy.**

Również druga brygada młodzieżowa ob. Adamiec uzyskała doskonałe wyniki. Dzięki dokładnemu wyszywaniu nici ze szpulek **brygada ta w ciągu 11 dni pracy zaoszczędziła 15.000 metrów nici.**

Takie osiągnięcia musiały przemówić do każdego. Starsze szwaczki, które początkowo z pewną nieufnością patrzyły na te poczynania młodzieży, uważając, że ich — starszych — nie trzeba uczyć nowych metod pracy, obecnie z zapałem przystąpiły do stosowania systemu Lidii Korabielnikowej. Na ogólnym zebraniu, kiedy to cała załoga składała zobowiązania na cześć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, wszystkie postanowiły pracować metodą Korabielnikowej.

Dziś każda taśma oszczędza dziennie ponad 1.000 metrów nici. KAŻDA TAŚMA CO 15 DZIEŃ UŻYWA PRZY PRACY TYLKO ZAOSZCZĘDZONYCH NICI.

26 szwaczek przez półtora dnia szyje zaoszczędzonymi nićmi

Wesoło turkocą maszyny na młodzieżowej taśmie **ZPO „Wólczanka".** Taśma ta już we wrześniu przystąpiła do współzawodnictwa oszczędnościowego, **ZMP-ówka Helena Makoszyńska** zorganizowała tu pierwszy zespół i sprężyście nim kieruje.

— W ciągu września zaoszczędziliśmy tyle nici, że przy końcu miesiąca 26 szwaczek szyło nimi przez półtora dnia — opowiada z dumą. **Cała** taśma wykonuje około 120 proc. normy, osiągając 100 proc. I gatunku. Dobra organizacja pracy, szybkie wykonywanie poszczególnych elementów, unikanie zatorów, wszystko to pozwala szwaczkom pracować harmonijnie i wydajnie.

Współzawodnictwo w oszczędzaniu, metodą Korabielnikowej nie przyszło tutaj łatwo. Młodzież z zapałem podchwyciła apel radzieckiej robotnicy, lecz kilka starszych szwaczek z taśmy trzeba było przekonywać. Teraz cały zespół pracuje sprawnie, oszczędzając nie tylko nici, ale również **igły i guziki.** W trakcie pracy usunięto trudności natury technicznej, a mianowicie zestawiono maszyny w ten sposób, aby produkcja nie natrafiała na żadne zahamowania.

— Nie pomyślano jednak w ZPO „Wólczanka" o tym, aby metodę Korabielnikowej zastosować również i w krojowni. Załoga krojowni podjęła wprawdzie na cześć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju zobowiązanie zaoszczędzenia pewnych ilości towaru dzięki umiejętnemu krojeniu. Natomiast nie przystąpiono tutaj do współzawodnictwa długofalowego, do stosowania na dłuższy okres czasu metody oszczędnościowej. **A przecież umiejętne operowanie formą i nożycami, które wykazał ob. Loba z ŁZPO, na pewno pozwoliłoby i tu na stałe uzyskiwanie poważnych oszczędności towaru.**

W tutejszych zakładach ruch korabielnikowców rozwija się zbyt powoli. **Na ogólną ilość 18 taśm, zaledwie jedna przystąpiła do współzawodnictwa oszczędnościowego. Do tej pory ani rada zakładowa, ani organizacja partyjna zakładów nie zajęły się upowszechnieniem tego ruchu. Nie wyjaśniono wszystkim robotnikom ogromnych korzyści, płynących z systemu pracy Lidii Korabielnikowej.**

Podobna sytuacja istnieje i w innych zakładach przemysłu odzieżowego. **W ZPO im. Więckowskiego spośród 30 taśm, w tym 4 młodzieżowych, zaledwie jedna stosuje metodę Korabielnikowej. W ZPO im. Próchnika jest już nieco lepiej — metodą Korabielnikowej pracuje 6 zespołów, w tym dwie taśmy młodzieżowe.**

Młodzież z ŁZPO wzywa do współzawodnictwa

Nie trzeba, chyba wyjaśniać, jak ogromne korzyści przysparza stosowanie metody pracy na zaoszczędzonym surowcu i to nie tylko w przemyśle odzieżowym, lecz w ogóle we wszystkich branżach naszej wytwórczości. Ruch ten powinien stale rozwijać się, wzrastać, obejmować coraz szersze rzesze robotników, docierać do wszystkich zakładów pracy. W naszym mieście współzawodnictwo w oszczędzaniu zainicjowała młodzież. W ŁZPO młodzież ta porwała za sobą całą załogę. Trzeba, aby inicjatywę młodzieży podchwycono także i w innych zakładach przemysłu odzieżowego. Niechaj wszystkie taśmy, wszystkie krojownie stosują system pracy na zaoszczędzonym surowcu!

BRYGADA MIRKI TOMASZEWSKIEJ Z ŁZPO WZYWA WSZYSTKICH DO WSPÓŁZAWODNICTWA W OSZCZĘDZANIU METODĄ KOMSOMOŁKI LIDII KORABIELNIKOWEJ.

Apel brzmi: SZWACZKI, KROJCZYNIE, TAŚMOWE! PRACUJCIE NA ZAOSZCZĘDZONYM SUROWCU, NA ZAOSZCZĘDZONYM MATERIALE, NICIACH, IGŁACH, I GUZIKACH! NIECH WSZYSCY ROBOTNICY ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW ODZIEŻOWYCH ZASTOSUJĄ JAK NAJSZYBCIEJ W SWEJ PRACY, METODĘ LIDII KORABIELNIKOWEJ.



KOSECKA — taśmowa brygady starszych szwaczek Ł. Z. P. O.

Śladem odzieżowców pójdą na pewno robotnicy innych zakładów.

Śladem naszych artykułów

Maszyny i budynek przy ul. Piotrkowskiej 182 będą służyły właściwym celom

Na łamach naszej gazety zamieściliśmy w dniu 27 września rb. artykuł, omawiający sprawę **porzuconej fabryki tkackiej przy ul. Piotrkowskiej 182, w której od roku niszczeją wartościowe maszyny.** Mieszczące się naprzeciwko Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane na próżno zabiega od wielu miesięcy o przydział tego budynku na hotel dla swoich robotników, mieszkających poza terenem Łodzi.

Przez długi czas artykuł nasz pozostawał bez odpowiedzi. Wreszcie dnia 17 października nadeszło wyjaśnienie z Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, w którym zawiadomiono nas, że **„sprawę niszczejących maszyn przekazano do zbadania i załatwienia Komisji Drobnej Wytwórczości i Przemysłu Miejscowego".**

21 października br. otrzymaliśmy drugie z kolei wyjaśnienie, dowodzące, że artykuł nasz odniósł pożądany skutek. Zainteresowano się wreszcie maszynami i budynek zostanie niezadługo opróżniony. PRB jeszcze przed zimą będzie mogło przerobić go na hotel dla swych robotników.

A oto treść odpowiedzi Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi:

„Prezydium RN zawiadamia, że budynek fabryczny przy ul. Piotrkowskiej 182 na skutek interwencji PRN wkrótce zostanie opróżniony. Maszyny po b. firmie „Lewin i S-ka w Łodzi" nabyła spółdzielnia pracy „Tekstil" z Wrocławia, która 18 bm. przystąpiła już do rozbiórki maszyn.

W celu wyjaśnienia przyczyn zbyt długiego okresu likwidacji w. w. sprawy i wskazania winnych biurokratycznego traktowania żywotnych zagadnień gospodarczych, przez co majątek państwowy został narażony na uszczerbek, a lokal stał nieużytecznie, miast służyć celom społecznym, PRN przekazało sprawę do zbadania Komisji Drobnej Wytwórczości i Przemysłu Miejscowego Rady Narodowej m. Łodzi. Z dalszym przebiegiem sprawy zapoznamy redakcję po otrzymaniu sprawozdania i wniosku w. w. Komisji".

Usunąć przeszkody w produkcji

W Nowej Tkalni, na sali II. partii maszyn Nr. 35, poważne niedomagania wykazuje park maszynowy. Oto pasy transmisyjne docierają się do rączek od bicza, co ogromnie utrudnia pracę i może nawet stać się przyczyną wypadku. Mimo, że tkacze stale o tym meldują zarówno majstrowi, jak i radzie zakładowej, do tej pory nikt się tym nie zajął.

Apelujemy więc do kierownictwa naszej tkalni, aby zainteresowało się tą sprawą.

Zofia Bratek,
ZPB im. Stalina.

Więcej zainteresowania dla gotowego towaru

Już od dłuższego czasu pracując w brakarni muszę przyznać, że są salowi oraz majstrowie, którzy pilnie czuwają nad pracą swych tkaczy, często oglądają towar na tablicach, aby stwierdzić, czy nie występują w nim jakie błędy. Wymienię tutaj tow. Wiśniewskiego, który raz po raz przychodzi do brakarni, rozmawia z tkaczami, tłumaczy im, jak unikać błędów, ustala, z jakiej przyczyny powstały błędy — z winy majstra, przędzalni czy też tkalni. W ten sposób tow. Wiśniewski skutecznie walczy o jakość produkcji w swojej sali.

Lecz są, niestety, również tacy majstrowie oraz salowi, których trzeba dopiero wzywać do tablic, aby pokazać im, jakie braki wytwarzają tkacze.

Dobrze było by, gdyby wyprodukowanym już towarem bardziej zainteresowali się kierownicy naszej tkalni. Bowiem widzimy ich tutaj b. rzadko. A przecież gdyby często przeglądali towar, przesuwający się na naszych tablicach, zawsze wiedzieliby, jakie błędy popełnia nasza tkalnia i jakie trzeba przedsięwziąć środki dla ich usunięcia.

Jan Gajewski,
ZPB im. Stalina.



Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
Plac Kościuszki 23, tel. 290
Redakcja przyjmuje interesantów od godz. 14

ADRES ADMINISTRACJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch" Plac Kościuszki 16, tel. 250

Nowa książka

Ukazał się nowy numer biblioteki „Gazety Krakowskiej". Jest nią tłumaczenie współczesnej radzieckiej powieści pt. „Wiosna w Sakenie". Autorem powieści jest Georgij Gulia.

Prenumeratorzy i czytelnicy „Głosu" powieść tę mogą nabyć w cenie 80 złotych za egzemplarz w rozdzielni dzienników „Ruch", (Plac Kościuszki 16), lub zamawiać przez kolporterów prasy partyjnej.

Równocześnie podajemy do wiadomości, że wyczerpany został nakład powieści Howarda Fasta pt. „Amerykanin".

Ob. Dyonizy ma głos...



Przez długi czas odnosiłem się z jakąś dziwną sympatią do sklepu wzorcowego MHD, mieszczącego się przy zbiegu ul. Jerozolimskiej i Placu Kościuszki. Sam nawet nie wiem, czym ta sympatia była powodowana i Kundzia nawet z tej okazji próbowała mi sceny zazdrości robić. A to wcale nie była prawda. Po prostu ta sympatia wypływała ze względów natury czysto estetycznej. Zwyczajnie: sklep ten, jako jeden z nielicznych, miał zawsze ładnie urządzone wystawy, wnętrzu również nie można było nic zarzucić i stąd ta sympatia.

Ale nadszedł dzień, kiedy ta sympatia w proszek się rozsypała. Bo tak:

Przechodzę onegdaj koło sklepu, patrzę, a tu wystawa jakaś inna, taka niepodobna do wystawy sklepu, który darzyłem sympatią, że rozejrzałem się nawet dokoła, czy przypadkiem nie stoję przed innym sklepem. Niestety, to był ten sam. Ale skąd wytrzasnął taką wystawę?... W oknie kilkanaście butelek. Wino. Na butelkach z winem tafla szkła, a na niej znów butelki: jarzębiak, żołądkówka, miętówka... Na nich znów tafla i znów: wiśniówka, wiśniak, ratafia, pomarańczówka... Jednym słowem monopol i to w kształcie piramidy. Dziwny to zaiste pomysł dekoracyjny.

Czy nasze wystawy sklepowe muszą robić reklamę tylko i wyłącznie eksponatom PMS-u?...

Przecież jeśli ktoś tam będzie chciał buteleczkę sobie kupić, to trafi już w miejsce, w którym można ją dostać. Na pewno. Ale po co go zachęcać do tego wystawami?... I ja sam, bo co tu dużo gadać, nie należę do tych, którzy ani kropelki. Nie. Czasem, od święta i w miarę to i owszem. Ale razi mnie, kiedy widzę te stojące w oknach butelki.

Rozpoczęta została szeroka kampania zwalczania alkoholizmu. I wydaje się, że jednym z pierwszych kroków w tej akcji winno być wyeliminowanie butelek i buteleczek z okien wystawowych naszego handlu uspołecznionego. I z wystawy sklepu wzorcowego MHD — też.

Trzeba dbać o kulturę miejsca pracy

Oglądałem niedawno takie zdjęcie: pod spodem był napis „przodownica pracy tallińskiej fabryki włókienniczej Maria Torina przy pracy", a wyżej — uśmiechnięta, młoda robotnica, w śnieżno białym fartuchu. Robotnica?... Gdyby nie szpule przędzy, gdyby nie maszyna i gdyby nie podpis, możnaby powiedzieć, że to jakaś pracownica laboratorium. A skąd to wrażenie?... Po prostu stąd, iż nie przyzwyczailiśmy się u nas, w naszych zakładach produkcyjnych widzieć tak czysto wyglądających robotnic i tak czysto utrzymanych maszyn oraz sal produkcyjnych. Po prostu stąd, iż u nas zagadnienie kultury miejsca pracy i ubiorów używanych do pracy — pozostawia wiele do życzenia.

* * *

Z sekretarzem Rady Zakładowej wędrujemy po oddziałach produkcyjnych Tomaszowskiej Fabryki Dywanów i Chodników. Kiedy przekraczamy próg budynku, by dostać się na tkalnię rózgową, nieprzyjemnie uderza nas wygląd korytarza i klatki schodowej. Kiedyś wywieszono tu afisze propagandowe. Przylepiono je do ścian. Co pozostało z nich obecnie?... Jakieś strzępy, ślady afiszów, szpecące białe kiedyś mury. Strzępy te doskonale harmonizują z pajęczyną zwieszającą się z sufitów i kątów.

W kątach stoją spluwaczki. Tak trzeba. Gdyby ich nie było, można by kierownikowi BHP spisać protokół. Wypełnione są piaskiem. Ale kiedy piasek był zmieniany, a spluwaczki wyszorowane — to chyba sam kierownik BHP nie wie. Sądząc tak „na oko", zapewne przed wieloma, wieloma miesiącami. Nic więc dziwnego, że pełno w nich śmieci, papierów i... nawet szpul od przędzy...

Wędrujemy z sali na salę. Przechodzimy przez wszystkie oddziały produkcyjne i przypominamy sobie, że tak samo oglądaliśmy te sale wiosną ubiegłego roku, pisząc następnie bardzo ostry artykuł o warunkach higieny i bezpieczeństwa pracy w Fabryce Dywanów. Od tego czasu niewątpliwie to i owo się zmieniło. Ale jeszcze nie wszystko.

Nareszcie rozpoczęło się zakładanie umywalek na salach produkcyjnych. Robotnicy będą mogli myć ręce. Ale w dalszym ciągu brak szafek na ubrania robocze i chociaż podobno są zamówione (oczywista, wierzymy, że naprawdę są zamówione) to jednak trzeba było to trochę wcześniej uczynić. Okrycia i ubrania wiesza się gdzie się da, na ścianie, na oknie...

A okna. Nie są one zbyt czyste. W dodatku parapety okien zamieniane są w jakieś podręczne składy i magazyny, w których można wszystko znaleźć, nie wyłączając butów!...

Rekord bije oczywiście tkalnia kokosowa. Ktoś powie, że ten kurz, to specyfika produkcji?... Racja! Właśnie na tym oddziale przy produkcji powstaje najwięcej pyłu, najłatwiej o brud, kurz, odpadki, które wypełniają całą salę i nadają jej nawet charakterystyczny, czerwony kolor. Ale właśnie dlatego, że tu najłatwiej o ten kurz i pył — trzeba wzmóc wysiłki, by tu zachować jak najdalej posuniętą czystość.

Na oddziale wycieraczek też nie jest najlepiej. A było chyba kiedyś tu czyściej i przyjemniej, bo z okien na dole zwieszają się strzępy jakiejś dekoracji, na ścianie też powiewa smętnie napis sporządzony przez Ligę Kobiet. Widać z okazji jakiegoś święta doprowadzono salę do porządku. Ale święto przeszło i obecnie sala czeka na nową okazję. Na pierwszym piętrze też nie jest lepiej. Ale jak może być lepiej, kiedy kantor, w którym urzęduje kontrolerka, a który jest oddzielony od sali produkcyjnej, nie wygląda dużo lepiej?... Już papier pokrywający biurko, a poryty najróżnorodniejszymi obliczeniami, aż prosi, by go wymienić, a wszelkie znajdujące się wewnątrz rekwizyty doprowadzić do jakiego takiego ładu i składu.

Kiedy wchodzimy do pomieszczenia, w którym pracuje szarpacz, stwierdzamy wyjątkowe niechlujstwo. Brudno, ściany wysmarowane oliwą, w kącie rupiecie, zgromadzone tu chyba z całego zakładu, obok — odkryta butelka z mlekiem. I tu znów ktoś powie: tu już tak musi być, bo takie są warunki produkcji. Tylko że my w to nie uwierzymy, bo w każdym miejscu pracy, jaki taki porządek można zachować.

Po salach walają się skrzynie, wszelkiego rodzaju niepotrzebne części, materiały, narzędzia. Wprawdzie na niektórych salach w związku z ustawianiem maszyn ten „bałaganik" jest w pewnym stopniu wytłumaczony, ale czy i tego stanu nie można zlikwidować? Można!

* * *

Jedną trzecią dnia robotnik spędza w fabryce, przy swym warsztacie pracy. I dlatego staje się rzeczą konieczną stworzenie mu warunków, w których pracowałoby się przyjemniej, milej, a w efekcie — i wydajniej. O tym zagadnieniu muszą więcej niż dotychczas myśleć nasze rady zakładowe i kierownictwa poszczególnych zakładów. Bo to, że dziś piszemy o Fabryce Dywanów nie świadczy wcale, że w innych tomaszowskich zakładach pracy jest dużo lepiej.

Wiele zobowiązań Październikowych mówi o doprowadzeniu do właściwego stanu miejsca pracy. Trzeba, by zobowiązania te stały się zobowiązaniami długookresowymi. Trzeba, by podchwycone zostało hasło współzawodnictwa w utrzymaniu czystości, higieny i kultury miejsca pracy.

* * *

Załoga Tomaszowskiej Fabryki Dywanów walczy o Plan. Walczy z powodzeniem, tak jak wszyscy robotnicy naszego miasta. I wydawało nam się, iż znajdziemy tu jakieś napisy, transparenty, afisze, plakaty — mówiące o tej walce. Nie zatroszczono się o tę formę propagandową. Te niedociągnięcia winna jak najszybciej naprawić organizacja partyjna i rada zakładowa.

(Ju)

Uroczysta akademia

W dniu 29 bm. (niedziela) w sali Powiatowego Domu Kultury odbędzie się uroczysta akademia, zorganizowana przez Zarząd Miejski ZMP dla uczczenia 32 rocznicy powstania Komsomołu.

W części oficjalnej tow. Dela — przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP, wygłosi referat o młodzieży komsomolskiej. W bogatej części artystycznej wystąpią zespoły młodzieżowe kół fabrycznych i szkolnych.

Początek akademii o godzinie 18. Zarząd Miejski ZMP zaprasza na akademię całe społeczeństwo Tomaszowa. (ch)

Dalsze zobowiązania ZMP-owców Tomaszowa

Przez cały kraj płynie fala zobowiązań podejmowanych w związku z obchodem 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, 32 rocznicy powstania Komsomołu i II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Zobowiązania podejmują wszyscy: starzy i młodzi, młodzież szkolna i robotnicy. Zobowiązania ich — są odpowiedzią na zakusy imperialistów i podżegaczy wojennych, są wyrazem solidaryzowania się z potężnym Obozem Pokoju.

Nasze miasto i młodzież naszego miasta nie pozostaje w tyle w tej akcji. Świadczą o tym dalsze zobowiązania podejmowane przez młodzież.

W Tomaszowskiej Fabryce Filców Technicznych ZMP-owcy pracujący na krosnach angielskich postanowili podnieść jakość produkcji o 3 procent oraz zmniejszyć ilość odpadków o 2 procent.

W Liceum Wychowawczyń Przedszkoli, członkinie ZMP postanowiły dać państwu 250 roboczo godzin przepracowanych w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Ujeździe. Zobowiązanie to zostało już wykonane. Poza tym dziewczęta uporządkują groby żołnierzy radzieckich, poległych w walce o wyzwolenie naszego miasta.

W Polskich Zakładach Pasów, Artykułów Technicznych i Rymarskich — ZMP-owcy organizują współzawodnictwo pracy, w którym dotychczas nie brali udziału. Utworzone zostaną dwie młodzieżowe brygady współzawodnictwa. Ponad to Waldemar Humeniuk będzie ryglował 25 okienek dziennie więcej, a Jan Kot — 10 więcej. Aleksander Kornacki wykona 7 par szelek ponad normę.

W Gimnazjum Przemysłowym ZMP-owcy uporządkują boisko szkolne i wykonają związane z tym prace — wydobycie cegieł z dołu i budowę płotu.

Młodzież „Jutrzenki" postanowiła pracować przez dwa tygodnie godzinę dłużej, a zarobione w ten sposób pieniądze przekazać na rzecz walczącej Korei. Równocześnie zobowiązano się przez okres trzech dni pełnić Warty Pokoju.

W Średniej Szkole Zawodowej ZMP-owcy wykonają 15 metrów chodnika, który połączy stołówkę z budynkiem szkolnym oraz oczyszczą boisko szkolne z gruzu.

ZMP-owcy pracujący w biurach MHD zobowiązali się w ciągu miesiąca pracować o godzinę dłużej, a młodzież zatrudniona w placówkach handlu detalicznego w październiku rozpoczyna pracę o godzinę wcześniej, pracuje bez przerwy obiadowej oraz w niedziele od godziny 8 do 12. (ch)

O prawo do krytyki

W gazetce ściennej Fabryki Sztucznego Jedwabiu ukazała się korespondencja, piętnująca zachowanie starszego majstra oddziału krepa — tow. Tadeusza Kochańskiego. Powodem korespondencji stało się traktowanie przez wymienionego sal produkcyjnych, jako toru wyścigowego dla wózków elektrycznych.

Jeszcze nie ukazała się korespondencja w gazetce — tow. Kochański czynił wszelkie możliwe starania, by nie ujrzała ona światła dziennego, stojąc na stanowisku, iż majstra nie należy publicznie piętnować. Po opublikowaniu jednak materiału — jedynie dzięki pomocy aktywu partyjnego udało się mu wytłumaczyć, że publiczna krytyka — to twórczy i budujący objaw, że właśnie poprzez krytykę należy likwidować różnego rodzaju niedociągnięcia. Obecnie — tow. Kochański pogodził się już z faktem, a wózkami jeździ ostrożniej.

Dlaczego o tym piszemy?

Piszemy dlatego, że wielokrotnie już notowaliśmy próby tłumienia krytyki w gazetkach ściennych.

Próby te szczególnie ostro wystąpiły właśnie na terenie Wilanowa. A do tego nie wolno nam dopuścić. Właśnie mocna, odważna krytyka konieczna jest w większym, niż dotychczas stopniu w naszych gazetkach. Ci, których postępowanie zostanie w gazetce poddane krytyce — niech nie obrażają się.

Nasze kolegia gazetek ściennych niech pamiętają, że nietykalnych nie ma. Jeżeli ktoś zasłuży na krytykę, to sprawę trzeba publicznie postawić i napiętnować.

Pod uwagę ZEOŁ Podokręg Nr 4

W roku 1948 zainicjowane zostało współzawodnictwo między placówkami ZEOŁ Nr 4 w Piotrkowie i Tomaszowie. Współzawodnictwo to kontynuowane było w roku ubiegłym, a w roku bieżącym dołączyła się doń placówka zgierska. O współzawodnictwie tym pisaliśmy już wielokrotnie i dziś nie o nim chcemy pisać, ale o opiece, jaką otaczane jest ono ze strony czynników zwierzchnich, w tym wypadku dyrekcji Podokręgu.

Oto, co na ten temat mówią robotnicy: — Kiedy współzawodniczą między sobą załogi zakładów przemysłowych, zwycięzca wie, że zdobędzie pamiątkę, symbolizującą to zwycięstwo. Czy to sztandar przechodni, czy proporzec, czy dyplom. A my?... Współzawodniczymy, ale nikt nie zatroszczy się o to, by ufundować nam ten symbol, o którego posiadanie ubiegałyby się współzawodniczące załogi. Można by przecież ufundować proporzec, który co miesiąc przekazywany byłby zwycięskiej załodze, a po roku pozostawałby w rękach tych, którzy zwyciężyli w całorocznym okresie. Byłoby to widomym znakiem naszego wysiłku.

I robotnicy — naszym zdaniem mają rację. Przed rokiem pisaliśmy już o tej sprawie, gdy Tomaszów zwyciężył we współzawodnictwie swych towarzyszy z Piotrkowa. Obecnie kończy się dziesiąty miesiąc współzawodnictwa między trzema placówkami i znów zanosi się, iż po obliczeniu wyników za cały rok — jednym śladem dla zwycięskiej załogi, mówiącym o jej sukcesie—będzie protokół Komisji Współzawodnictwa.

Jasnym jest, że wszystkie załogi: i tomaszowska i piotrkowska i ta ze Zgierza też — nie dla nagród współzawodniczą. Współzawodniczą, gdyż ruch współzawodnictwa uważają za najlepszą formę szlachetnej rywalizacji w coraz lepszym wysiłku dla dobra Polski Ludowej. Ale troską odpowiednich czynników winno być, by i pamiątka, symbol, ślad wysiłku też pozostał. I jeśli nie kierownictwo Podokręgu, to związek zawodowy sprawie tej winien poświęcić nieco uwagi.

Walczymy z analfabetyzmem

W woj. łódzkim w okresie jesienno-zimowym ilość czynnych kursów i zespołów początkowego nauczania zwiększy się prawie do 3 tys. Z liczby tej Związek Samopomocy Chłopskiej prowadzić będzie 2 tys. kursów, związki zawodowe ok. 600 i Liga Kobiet 350. Związek Młodzieży Polskiej podjął szereg zobowiązań w zakresie indywidualnego nauczania analfabetów.

Komisje społeczne do walki z analfabetyzmem powiatów skierniewickiego, łowickiego, wieluńskiego i sieradzkiego woj. łódzkiego zobowiązały się dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II-go Światowego Kongresu Pokoju zlikwidować analfabetyzm na swoim terenie do dnia 1 maja 1951 r. Komisje w pozostałych powiatach tego województwa ustaliły jako termin zlikwidowania analfabetyzmu dzień 22 lipca 1951 r.

W ciągu roku bieżącego świadectwa ukończenia kursów początkowej nauki otrzymało dotychczas w woj. łódzkim 27.742 słuchaczy.

Wielu zdolnych absolwentów kursów początkowej nauki skorzystało już z awansu społecznego. M. in. w pow. kutnowskim kilku absolwentów kursów zostało sołtysami, w pow. łaskim 2 byłych słuchaczy kursów awansowało na stanowiska podmajstrzych w zakładach, w których pracowali oni dotychczas jako niewykwalifikowani robotnicy.

Warto wziąć przykład

Godnym naśladownictwa jest pomysł pracowników placówki handlowej Centrali Przemysłu Skórzanego. Podjąwszy bowiem z okazji zbliżającej się rocznicy Rewolucji Październikowej i II Kongresu Pokoju zobowiązanie pracy bez przerw obiadowych — w oknie wystawowym umieścili treść tego zobowiązania, dzięki czemu kupujący wiedzą, że dany sklep pracuje bez przerwy i o tym, że właśnie w ten sposób pracownicy CHPS uczczą zbliżający się dzień 7 listopada i Kongres Pokoju.

Inne placówki handlu uspołecznionego, które również podjęły zobowiązania czy to pracy bez przerw obiadowych, czy przedłużenia godzin sprzedaży czy wreszcie sprzedaży w niedziele — winny pójść w ślady personelu sklepu CHPS.

Ze sportu

Próby na SPO w szkole ogólnokształcącej

Dnia 19 i 20 bm. na boisku ZS „Włókniarz" młodzież męska szkolnego hufca SP przy szkole ogólnokształcącej stopnia licealnego zdobywała normy na odznakę Sprawny do Pracy i Obrony. Na starcie stanęło 72 zawodników. Normy uzyskało 69.

W poszczególnych konkurencjach najlepsze wyniki osiągnęli: na 60 m. — Niedzielski 7,6 sek., 100 m. — Misztal 12,6 sek., w dal — Misztal 5 m., kula — Pawlak — 11 m., skok wzwyż—Pawlak 135 cm., rzut granatem — Heim 39 m.

Wyniki na ogół słabe. Jedynie wynik Niedzielskiego na 60 m. i Misztala na 100 m. zasługują na uwagę. Zawody zorganizowała sekcja lekkoatletyczna Szkolnego Klubu Sportowego. (ch)

Gimnazjum Przemysłowe zwycięża

W tych dniach zostało rozegrane towarzyskie spotkanie w piłkę nożną między drużynami Gimnazjum Przemysłowego i Liceum Pedagogicznego. Spotkanie rozegrane na boisku Wojska Polskiego zakończyło się zwycięstwem włókniarzy w stosunku 5:4 (2:2).

Składy drużyn: Gimn. Przemysł. — Krawczyk, Kozar, Borysławski, Mękowski, Franas, Beczkowiak, Borusławski, Cichosz, Majewski, Perek i Czyżewski, Liceum Pedagog. — Chmal, Kowara, Pawłowski, Łuśkiewicz, Włodarczyk, Lasota, Jasiński, Frankiewicz, Łamajkowski, Podgrodzki i Antoniak.

W „Przemysłówce" bramkami podzielili się: Czyżewski 2, Majewski i Perek po 1 oraz ostatnia — samobójcza. Dla pokonanych bramki zdobyli: Łamajkowski 2 oraz Antoniak i Podgrodzki po 1.

Gra stała na dość dobrym poziomie, drużyna Liceum Pedagogiczn. nie ustępowała swym przeciwnikom, a w polu raczej ich przewyższała. Na kilka minut przed końcem wynik brzmiał 4:4 i dopiero w ostatnich minutach drużyna włókniarzy zdobyła bramkę, zapewniającą im zwycięstwo.

Ciachówna - mistrzynią Łodzi w tenisie stołowym

W sobotę odbyły się w Łodzi indywidualne żeńskie mistrzostwa w tenisie stołowym. Z Tomaszowa udział w tej imprezie wzięły zawodniczki: Ciachówna, Sękówna i Sykówna z Włókniarza oraz Królówna ze Związkowca.

Do finału zakwalifikowały się trzy tomaszowianki, zdobywając miejsca: Ciachówna — pierwsze i mistrzostwo Łodzi, Sękówna — czwarte i Królówna — szóste. Sykówna, która trafiła do zbyt silnej grupy eliminacyjnej nie odniosła sukcesu.

Ciachówna wygrała w finale: z Klimczakówną (KS Łodzianka) 2:0, Sękówną 2:0, Królówną 2:0, Juszczakówną (KS Łodzianka) 2:0, uległa natomiast Heindrychównie (KS Łodzianka) 1:2, prowadząc w jednym z przegranych setów 16:11.

O tytule mistrzyni zadecydował więc stosunek setów i fakt, iż Heindrychówna uległa Juszczakównie, z którą Ciachówna rozprawiła się zupełnie gładko.

Sukces, jaki odniosły nasze zawodniczki, jest wyjątkowo cenny i żałować jedynie należy, że Włókniarz nie mógł zdobyć się na wysłanie Ciachówny na odbyty niedawno turniej tenisa stołowego w Szczecinie.

Góra - mistrzem i rekordzistą w pięcioboju

W końcu ubiegłego tygodnia odbyły się w Tomaszowie mistrzostwa juniorów w pięcioboju lekkoatletycznym. Mistrzostwo zdobył Góra (Związkowiec) 2886 pkt., przed Kocikiem — 2458 pkt. i Bykowskim — 2118 pkt. (obaj również ze Związkowca).

Wynik Góry jest nowym rekordem Tomaszowa, należącym przedtem do Frankiewicza (Zw.) z wynikiem — 2860 pkt.

W poszczególnych konkurencjach pięcioboju pierwsi trzej zawodnicy uzyskali wyniki:

skok w dal: Góra — 551 cm., Kocik — 549 cm., Bykowski — 473 cm.

pchnięcie kulą: Góra — 10.23 m., Kocik — 9.53 m., Bykowski — 11.49 m.

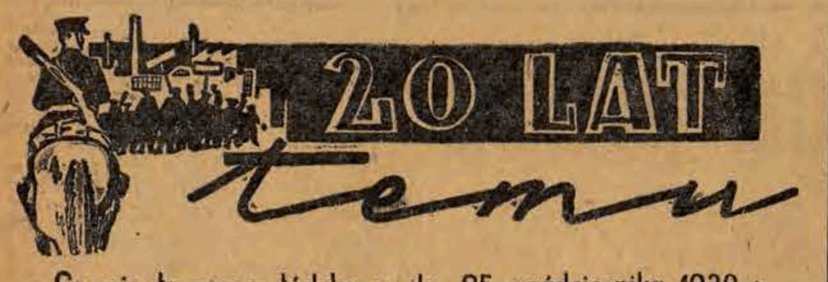
80 m.: Góra — 9.7 sek., Kocik — 10.5 sek., Bykowski — 11,3 sek.

dysk: Góra — 34,80 m., Kocik — 33.40 m., Bykowski — 35,70 m.

skok wzwyż: Góra — 135 cm., Kocik — 140 cm., Bykowski — 130 cm.

Złe warunki atmosferyczne były przyczyną słabszych wyników w poszczególnych konkurencjach.

(af.)



Co pisała prasa łódzka w dn. 25 października 1930 r.

KOLEJE BANKRUTUJĄ

Po ogłoszeniu wiadomości o bankructwie kolejki wąskotorowej Piotrków — Sulejów — gazety donoszą, że ten sam los spotkał obecnie tzw. **kolejkę sochaczewską**, która po bankructwie zostanie przejęta przez państwo.

MASZYNY TKACKIE EMIGRUJĄ Z ŁODZI ZA GRANICĘ

Od szeregu dni bawi w Łodzi kilku fabrykantów włókienniczych z Argentyny, którzy zakupili w naszym mieście większą ilość nieczynnych krosien tkackich — dla założenia w Buenos Aires fabryki włókienniczej.

Fabrykanci argentyńscy zakupili również większą ilość pozostającego w składach surowca oraz zaangażowali wielu majstrów i sił pomocniczych.

— Nie tylko ludzie emigrują ze zbiedniałego miasta — dodaje „Głos Poranny" — zaczynają również emigrować maszyny, które stały dotąd bezczynnie i rdzewiały.

ATAK HITLEROWCÓW NA POCHÓD ROBOTNICZY

Organizacja hitlerowska w Dortmundzie zaatakowała w dniu wczorajszym wielki pochód robotniczy. Uzbrojeni hitlerowcy oddali do robotników kilkaset strzałów, zabijając kilka osób. Kilkudziesięciu rannych odwieziono karetkami pogotowia do szpitala.

W mieście panuje niesłychane oburzenie na bandycki wyczyn hitlerowców.

15 MILIONÓW BEZROBOTNYCH NA ŚWIECIE

Według urzędowych danych, zebranych przez Międzynarodowe Biuro Pracy liczba bezrobotnych na świecie wynosi już 15 milionów osób.

NAŚLADOWCY „KULTURY AMERYKAŃSKIEJ"

Krakowski zakład utylizacyjny wprowadza pierwszy w Polsce „fotel elektryczny" dla psów.

Fotel nie jest identyczny z fotelem amerykańskim, działa jednak tak samo. Jest to rodzaj metalowej łyżki, którą podsuwa się pod nos psu, stojącemu na metalowej płycie. W tym momencie puszczą się prąd... i pies pada martwy. („Głos Poranny").

STRAJK W FABRYCE HOFFMANNA W ZGIERZU

W fabryce budowy maszyn Hoffmanna w Zgierzu wybuchł strajk na tle ekonomicznym. Robotnicy domagają się przywrócenia dotychczasowych płac, oberwanych przez nieuczciwego fabrykanta prawie o połowę.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Godz. 19.15 — „Bohaterowie dnia powszedniego".

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 29)
Dziś o godz. 19.15 „Wieczór Trzech Króli" — Szekspira.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)
Ostatnie dni. Godz. 19.15 sztuka L. Kruczkowskiego pt. „Niemcy"
Zniżki ważne.
Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16.

TEATR „OSA" (ul. Traugutta 1, tel. 272-70)
Godz. 19.30 „Śluby murarskie" — czyli „Wodewil Warszawski" Gozdawy i Stępnia.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Dziś teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Godz. 19.15 — „Swobodny wiatr".

TEATR „ARLEKIN"
Godz. 17 widowisko pt. „Sambo i lew".
Kasa czynna codziennie od godz. 10.

TEATR „PINOKIO"
Godz. 17 widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom".
Kasa czynna od godz. 15.

PAŃSTWOWY CYRK Nr 4
Czynny codziennie, w soboty, niedzielę i święta po 2 przedstawienia — godz. 16 i 19.30. Kasy czynne od godz. 12.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Piętnastoletni kapitan" dod. „Słońce, ziemia i księżyc", godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Nowe Węgry", dod. „Sztuka Chochłomy", „Kobiety Azji walczą o pokój", godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 7)
BAJKA (Franciszkańska 31) „Pieśń Tajgi", dod. „W lasach Meszczery", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Kraj. i Zagran." Nr. 40-50, Kronika Nr. 43-50, „Plon pokoju", „Więźniowie mgieł" godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu
MUZA (Pabianicka 178) „Orzeł Kaukazu", I seria, dod. „Na Uzińskim szlaku", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
POLONIA (Piotrkowska 67) „Parada natrętów", dod. „Pokój zwycięży", godz. 17, 19. 21 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Albeniz", dod. „Świat Młodych" Nr 12-49., godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 16)
REKORD (Rzgowska 2) „Dubrowski", dod. „Podmoskiewskie pałace", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Harry Smith odkrywa Amerykę" dod. „Wielki budowniczy Matwiej Kozakow", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
ROMA (Rzgowska 84) „Krążownik Wareg", dod. „Zabytki architektury Uzbekistanu", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Eksperyment dr Erlicha", dod. „Z przeszłości ziemi", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Dziewczyna ze Słowacji", dod. „W kraju socjalizmu" Nr 5, godz. 17.30, 20 (Dla dzieci powyżej lat 10)
TATRY (Sienkiewicza 40, w lokalu zimowym) „Historia jednego wynalazku", dod. „W kraju socjalizmu" Nr 7-50, godz. 16.30. 18.30. 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
TĘCZA (Piotrkowska 108) Nieczynne.
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Cesarski słowik", dod. „Pierwszy czyn młodzieży bułgarskiej", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Bitwa stalingradzka" I seria, dod. „W Północnej Korei". godz. 15.30, 18, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Scott na Antarktydzie", dod. „Przegląd sportowy" Nr 4-50 godz. 15.30, 18, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Orzeł Kaukazu" II seria dod. „Świat Młodych" 11-49 godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

Ze sportu

Po roku pracy

W realizacji zadań postawionych nam przez Biuro Polityczne KC PZPR w zakresie kultury fizycznej i sportu mamy już poważny dorobek ale mamy i braki, które musimy jak najszybciej usunąć

Rok minął od ogłoszenia uchwały Biura Politycznego KC Partii w sprawie kultury fizycznej i sportu. Ogłoszenie tego dokumentu stało się momentem przełomowym w rozwoju naszego sportu, wydarzeniem mobilizującym organizacje partyjne i organizacje sportowe do przeprowadzenia krytycznej analizy dotychczasowego dorobku, skontrolowania, co zrobiono, aby zapewnić udział odcinka kultury fizycznej w wychowaniu nowego człowieka.

Biuro Polityczne, dokonując oceny sytuacji i wytyczając zadania na przyszłość, podkreśliło tym samym wagę zagadnienia i wskazało potrzebę szybkiego nadrobienia zaległości. Specjalnie cenna była konkretność zaleceń i zadań, postawionych w uchwale, które w ten sposób mogły się stać praktycznym planem pracy dla poszczególnych resortów, urzędów, organizacji i instytucji.

Dziś, w rok po ogłoszeniu uchwały nadszedł czas, aby spojrzeć na naszą działalność w okresie minionych miesięcy, sprawdzić, ile kroków naprzód zrobiliśmy w realizowaniu wytycznych Biura Politycznego, jakie są osiągnięcia, jakie są zaniedbania i opóźnienia, kto za nie odpowiada i wreszcie — co zostało do wykonania. **Szczególny obowiązek spoczywa w tym zakresie na organizacjach partyjnych różnych szczebli, jako, że uchwałę powzięło Biuro Polityczne KC.**

Właśnie w tej chwili przeprowadzana jest po linii partyjnej szersza akcja podsumowania osiągnięć, braków i błędów w dziedzinie kultury fizycznej. Zagadnienie to stanęło na zebraniach wielu podstawowych organizacji partyjnych oraz na posiedzeniach egzekutyw powiatowych, miejskich i wojewódzkich Komitetów Partii. Towarzysze odpowiedzialni za dział wychowania fizycznego i sportu w krytycznych i samokrytycznych referatach oceniają przeszłość, sytuację obecną i zadania na jutro.

Plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i plenarne posiedzenia Wojewódzkich Komitetów Kultury Fizycznej pokazały m. in., że mamy już poważny dorobek. Oto kilka przykładów:

W tysiącach zakładów pracy powstały koła sportowe, z wielu stron dochodzą wiadomości o tworzeniu sportowych brygad pracy. Na wsi, która przecież nie ma żadnej tradycji sportowej, działa już ponad 4,5 tysiąca Ludowych Zespołów Sportowych (LZS). Wyścig Pokoju zorganizowany przez „Trybunę Ludu" i „Rude Prawo" zmobilizował setki tysięcy widzów, manifestujących swą wolę walki o pokój. A wreszcie sięgnijmy do ostatnich wydarzeń: tylko w pierwszym dniu Marszów Szlakami Zwycięstw stanęło na starcie ponad milion uczestników.

Te poważne osiągnięcia są w wielkim stopniu wynikiem zainteresowania i pomocy, jakiej nasza Partia udziela sprawom kultury fizycznej.

Ale obok tych osiągnięć mamy szereg braków. Spotykaliśmy się, szczególnie w terenie, z niedostateczną kontrolą wyników pracy towarzyszy, działających w dziedzinie kultury fizycznej; również niedostateczna była kontrola realizacji zadań, które w zakresie kultury fizycznej stanęły na każdym terenie.

Dowodem braku zainteresowania może być fakt, że w wielu zakładach pracy nie powstały jeszcze koła sportowe, o co przecież powinny się zatroszczyć podstawowe organizacje partyjne; dowodem dalszym jest fakt, że na terenie wielu Państwowych Gospodarstw Rolnych i spółdzielni produkcyjnych nie działają jeszcze Ludowe Zespoły Sportowe.

Źle dalej świadczy o pracy wielu naszych towarzyszy niedostateczna troska o zbudowanie nowej, młodej kadry aktywistów sportowych, niedocenianie zadań wychowawczych sportu i niezabezpieczenie w wielu ogniwach właściwego poziomu ideowego, właściwej atmosfery i stylu pracy.

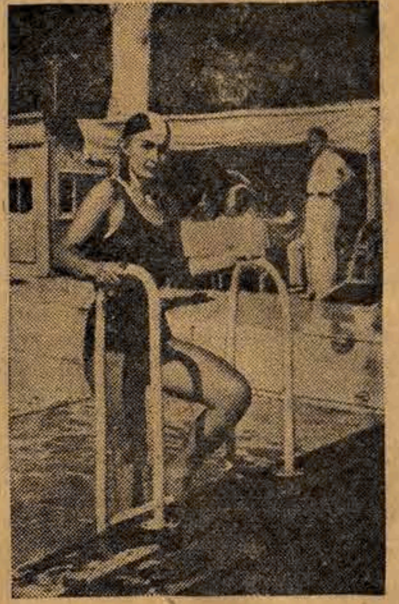
Trudno tu wyliczyć wszystkie słabe punkty i słabe strony naszej pracy w dziedzinie kultury fizycznej. Każdy referent na odbywających się obecnie zebraniach, poświęconych sprawom sportu, powinien wziąć do ręki tekst uchwały Biura Politycznego, zastanowić się nad każdym niemal zdaniem i odpowiedzieć na pytanie, co on sam lub co jego organizacja zrobiła dla wykonania zaleceń uchwały. Dowiemy się wówczas między innymi, jak wygląda koordynacja i planowość w pracy na szczeblach wyższych, jak wykorzystano kadry ZMP-owskie, jak realizowano umasowienie sportu, jak wciągano do roboty aktyw społeczny itd.

W rezultacie dowiemy się — i to jest najważniejsze — w jakim stopniu od strony ideowej, politycznej, organizacyjnej i materialnej zapewniono, aby kultura fizyczna w Polsce Ludowej służyła najszerszym masom pracującym miast i wsi. Aby wychowywała zdrowych i mocnych ludzi, radujących się życiem, którym wychowanie fizyczne i sport wyrabia siłę woli, opanowanie i odwagę, wytrzymałość na trudy i umiejętność zespołowego życia i wysiłku, ludzi, przygotowanych do pracy dla ludowej Ojczyzny i do obrony jej granic.

Akcja zebrań partyjnych, o których mowa powyżej, powinna zmobilizować uwagę aktywu na sprawy wychowania fizycznego i sportu, powinna dać materiał do podsumowania zagadnienia w skali ogólnokrajowej, powinna wreszcie przygotować grunt do jeszcze szybszego, bardziej planowego marszu naprzód.

Ed. Hankowski

Poznajemy sportowców ZSRR



Około 2000 sportowców brało w tym roku udział w Spartakiadzie republiki Kazachstanu w Alma Ata.

Studentka kazachstańskiego instytutu kultury fizycznej (którą widzimy na zdjęciu), mistrzyni republiki Kazachstanu w pływaniu, Fedosjewa podczas Spartakiady ustanowiła nowy rekord Kazachstanu na 100 m. w stylu klasycznym, który obecnie wynosi — 1:38,2.

Spójnia gdańska gra w Łodzi

W nadchodzącą niedzielę rozpoczynają się ligowe spotkania koszykówki o mistrzostwo Polski **w konkurencji żeńskiej.** Łódź reprezentowana jest przez ŁKS Włókniarza. Pierwszy mecz łodzianki mają wyznaczony w Łodzi ze Spójnią z Gdańska. Trudno stawiać jakieś horoskopy na początku sezonu, jednak podkreślić należy, że goście stanowią groźnego przeciwnika dla ŁKS Włókniarza.

Również i męski zespół ŁKS Włókniarza zmierzy się ze Spójnią z Gdańska. Łodzianie grają ładnie, efektownie, dobrze dryblują (Maciejewski), ale za to grają mniej skutecznie.

Spójnia już ma na swym koncie zwycięstwo nad AZS-em stołecznym 34:25 (15:11). Zwycięstwo łodzian w niedzielę leży w granicach ich możliwości.

Spójnia łódzka udaje się do Poznania aby rozegrać mecz z tamtejszym *Związkowcem. Faworytem są łodzianie.*

Gwardia w Krakowie będzie miała za przeciwnika Kolejarza z Poznania, któremu najprawdopodobniej ulegnie.

AZS w stolicy powinien się uporać z Ogniwem z Krakowa.

W koszykówce żeńskiej oprócz spotkania ŁKS Włókniarz — Spójnia (Gdańsk), odbędą się zawody:

Gwardia (Kraków) — Kolejarz (Warszawa),

AZS (Warszawa) — Spójnia (Warszawa).

—x—

Uwaga, dziewczęta!

Zarząd sekcji pływackiej WZKS zawiadamia, że w sekretariacie klubu przy ul. Armii Czerwonej 80 (Hala Sportowa) przyjmowane są zapisy dziewcząt do sekcji pływackiej.

Wszystkie więc dziewczęta zaawansowane i mniej zaawansowane, a chcące pływać pod kierunkiem trenera, niech się zgłoszą do zapisu w godzinach od 16 do 18 w każdy dzień za wyjątkiem poniedziałków i sobót.

Treningi pływackie *przeprowadzane* są w basenie Ogniska w czwartki i soboty w godz. od 20.30 do 21.

Jednocześnie zawiadamia się, że w dniu 27 bm. o godz. 18.30 w sekretariacie klubu przy ul. Armii Czerwonej 80 (Hala Sportowa) odbędzie się zebranie wszystkich zawodników i zawodniczek tej sekcji.

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich jest bezwzględnie konieczna.

Co usłyszymy przez radio

Program na 25 października br.

11.50 „Głos mają kobiety". 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Dziennik. 12.15 Muzyka. 12,30 Aud. dla wsi. 12,55 „Na swojską nutę". 13,30 Koncert dla szkół, klas VIII i IX. 14,10 „Wszechnica Radiowa". 14,30 Aud. szkolna dla klas V — VII. 14.50 Koncert Ork. Rozgł. Szczecińskiej. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Pog. dla kursów partyjnych. I stopnia. 16.10 „Kongres Nauki". 16.20 (Ł) Aktualności. 16,30 (Ł) Czeskie pieśni V. Novaka w wyk. J. Gorzechowskiej — sopran, K. Bacewicza — akomp. 16.50 (Ł) „Czy wiecie?". 16.55 (Ł) Komunikaty. 17,00 Dziennik. 17,15 (Ł) Konc. rozrywk. wyk.: Chór i Ork. Łódzk. Rozgł. PR. pod dyr. Al. Tarskiego, T. Czajkowska — sopran, T. Dobrzyński — akomp. 17,45 Słuch. dla świetlic młodzieżowych „Razem młodzi towarzysze". 18,00 (Ł) Pog. J. Lebenbauma „O szkoleniu ZMP w roku 1950-51". 18,10 (Ł) Melodie operetkowe. 18,45 (Ł) Aud. dla kobiet. 18.50 (Ł) Program lok. na jutro. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19,20 Muzyka ludowa. 19.45 Aud. sportowa. 20.00 Dziennik. 20,35 (Ł) „Śpiewamy polskie pieśni masowe" — aud. sł.-muz. w oprac. mgr. M. Drobnera. 20,45 „Starzec" — słuchowisko wg. noweli Szatrowa. 21.10 Muzyka. 21,20 Felieton liter. 21,30 Muzyka i aktualności, 22.00 „Stare i nowe". 22,20 Koncert — transm. z Pragi. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Aud. z cyklu: „Symfoniczna muzyka Mozarta". 23,55 Program na jutro. 24,00 Koniec aud.

Skład Węgrów przeciwko Austrii

BUDAPESZT. Kapitan węgierskiego związku piłki nożnej Sebes ustalił następujący skład na międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Węgry — Austria, które rozegrane zostanie 29 bm. w Budapeszcie: bramkarz — Grosits, obrona — Kovacs II, Borzsei, pomoc — Lantos, Kovacs I, Bozsik, atak — Sandor, Kocsis, Palotas, Puskas, Csibor.

Z łódzkiej klasy A

W grupie pierwszej piłkarskiej klasy A okręgu łódzkiego odbyły się tylko trzy spotkania. ŁKS Włókniarz I B zremisował z łódzkim Kolejarzem 1:1, miejscowy Związkowiec pokonał drużynę Włókniarza ze Zgierza 5:1 i Widzew I B uległ w Zgierzu tamtejszej Unii 6:3 (0:2). Odnośnie tego ostatniego spotkania łodzianie mają dużo obiekcji do sędziego zawodów ze Zduńskiej Woli...

Tabela grupy pierwszej wygląda następująco:

Związkowiec Łódź	6	8	16:5
Włókniarz Pabianice	5	8	13:7
Unia Zgierz	6	8	24:20
Stal Żychlin	5	7	8:7
Spójnia Łódź	4	4	8:10
ŁKS Włókniarz I B	6	4	7:14
Włókniarz Zgierz	6	3	12:17
Kolejarz Łódź	3	2	5:6
Widzew I B	5	2	7:14

W służbie narodu i ludzkości

(Film biograficzny o wynalazcy radia)

„Historia jednego wynalazku" — film produkcji radzieckiej. Scenariusz: A. Razumowskij. Reżyseria: G. Rappoport i W. Ejsymont. Zdjęcia: A. Nazarow i E. Szapiro. Wykonawcy: M. Czerkasow (Popow), A. Borysow (Rybkin), I. Sudakow (Mendelejew), K. Skorobogatow (adm. Makarow). Wytwórnia „Lenfilm". 1950 r.

Gdy dowiadujemy się w szkole, z fachowych podręczników, na kursach o istocie i założeniach jakiegoś wynalazku, to rzadko się zdarza, byśmy spoza technicznych rysunków, schematów i wzorów dostrzegali w pełni żywego człowieka — twórcę wynalazku. Takie oderwanie myśli od jej autora zdarza się niestety często w codziennym życiu.

Film o Aleksandrze Popowie jest filmem, w którym dzieło wynalazcy jest nierozerwalnie związane z osobą jego twórcy. Film zapoznaje nas z człowiekiem, który obdarzył ludzkość wynalazkiem radia i telegrafu bez drutu. Ponadto, opowiada nam historię powstania tego wynalazku, wtajemnicza szerokie masy widzów w jego istotę, w samo sedno procesu naukowych badań i dociekań. Wreszcie — zapoznaje nas ze skandaliczną historią kradzieży wynalazku Popowa przez komiwojażera nauki, Włocha Marconiego, przeciwstawiając kontrastowo postacie wielkiego patrioty i badacza oraz kosmopolitycznego handlarza.

Film o Popowie nie jest pierwszym z serii filmów biograficznych o rosyjskich i radzieckich uczonych. Pamiętamy dobrze takie filmy, jak „Pirogow", „Dusze czarnych", „Czarodziej sadów" czy film „Życie dla nauki" o akademiku Iwanie Pawłowie. Każdy z nich, nie tracąc nic z żywości fabuły i barwności sytuacji, zapoznawał nas z żywym człowiekiem, z jakimś doniosłym problemem.

Trzonem była z reguły walka człowieka o ujarzmienie sił przyrody i skierowanie ich do pokojowej służby ludzkości.

Wszystkie te zalety posiada również „Historia jednego wynalazku", odznaczająca się szczególnie interesującą fabułą.

Aleksander Stepanowicz Popow, skromny wykładowca Marynarskiej Szkoły Artyleryjskiej w Kronsztacie, doszedł do swego wynalazku uporczywą, nieustanną pracą. Odrzucił on korzystną ofertę pozostania w stolicy — przyjął mniej nęcące stanowisko w Kronsztacie, bo pozwalało mu ono korzystać z bogato na owe czasy wyposażonego laboratorium badawczego.

Mimo oporu i niechęci władz carskich, samotny wynalazca znalazł sojuszników i pomocników. Asystentem i prawą ręką Popowa został Piotr Rybkin, także wybitny naukowiec i entuzjasta radiotechniki, zaś gorliwymi opiekunami i protektorami wynalazku stali się wielki chemik Mendelejew i admirał Makarow.

W sposób prosty i przystępny, a równocześnie daleki od wulgaryzacji, wprowadza nas scenarzysta w tak skomplikowany świat, jakim jest świat badań genialnego fizyka. Odkrywcza myśl uczonego staje się jasna dla widza.

Wynalazek został dokonany, a jego praktyczne rezultaty zademonstrowane gronu uczonych petersburskich. Władze carskie pozostały jednak nadal obojętne wobec sukcesu rodaka. Zainteresował się nim natomiast agent wielkiego bankiera londyńskiego. Węsząc świetny interes, proponuje Popowowi bezinteresowną opiekę nad „sfinansowaniem" wynalazku. Popow uważa jednak swe odkrycie za własność ojczyzny, a nie za przedmiot handlarskich przetargów. Odmawia.

Prace teoretyczne Popowa nabierają jednak rozgłosu, rosyjskie pismo naukowe, które opublikowało szczegóły wynalazku, rozchodzi się szeroko po świecie. Na widowni pojawia się Marconi, obrotny Włoch, który przywłaszczył sobie odkrycie Popowa bez żadnych niemal zmian. Nie odrzuca bynajmniej oferty angielskiego bankiera. Targuje się zawzięcie o część udziału w zyskach i usilnie zabiega o uzyskanie na swoje nazwisko patentu skradzionego pomysłu.

Ci dwaj ludzie stykają się osobiście i wtedy widać przepaść, jaka ich dzieli. Marconi boi się o losy patentów i za wszelką cenę próbuje nakłonić Popowa do współpracy. Argumenty natury pieniężnej, które wydawały się Włochowi nieodpartymi, nie działają jednak na patriotę Popowa. Drogi ich rozchodzą się, by się już nigdy nie spotkać.

Gdy pierwsze próby aparatu Marconiego miały za przedmiot płatne wzmianki o wyścigach jachtów i niewybredne wstawki autoreklamiarskie — wcześniejsze praktyczne zastosowanie aparatu Popowa umożliwiło marynarzom rosyjskim ratunek grupy rybaków, uniesionych na krze na pełne morze. Jakaż w tym siła życiowej prawdy: innym celom służy wynalazek w służbie dbającego o zysk kapitalisty, innym — wynalazek w rękach człowieka służącego ludzkości i ojczyźnie.

Wielka Rewolucja Październikowa skruszyła pęta, jakie carat nakładał takim ludziom jak Popow. W rozrzuconych po całym Związku Radzieckim laboratoriach pracują oni nad kontynuacją dzieła wielkiego uczonego, ulepszają je i rozwijają nie dla zysku kilku akcjonariuszy, ale dla szczęścia całej ludzkości.

Wśród wykonawców filmu na szczególne wyróżnienie zasługuje rola tytułowa w wykonaniu Mikołaja Czerkasowa. Opracowana na podstawie pamiętników i źródeł historycznych rola ta jest bezsprzecznie jednym z najwybitniejszych osiągnięć kinematografii radzieckiej w ostatnich latach.

Jerzy Płażewski

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D 1 — 23257